



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Trzydzieści lat "Siły" : 1908-1938.

Liczba stron oryginału

84

Liczba plików skanów

84

Liczba plików publikacji

85

Sygnatura/numer zespołu

KD II 02223

Data wydania oryginału

[1938]

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



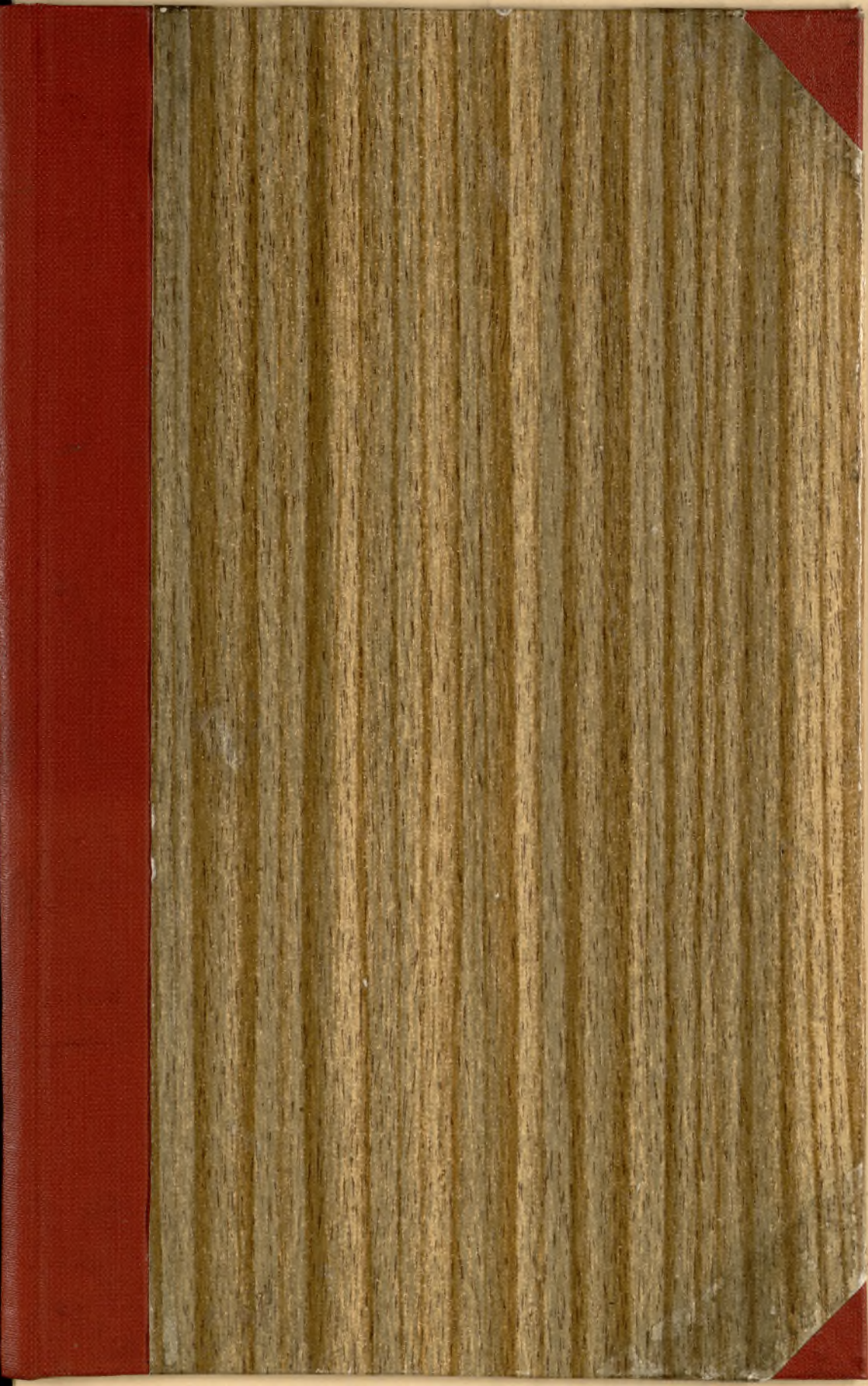
**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny



Śląskie.

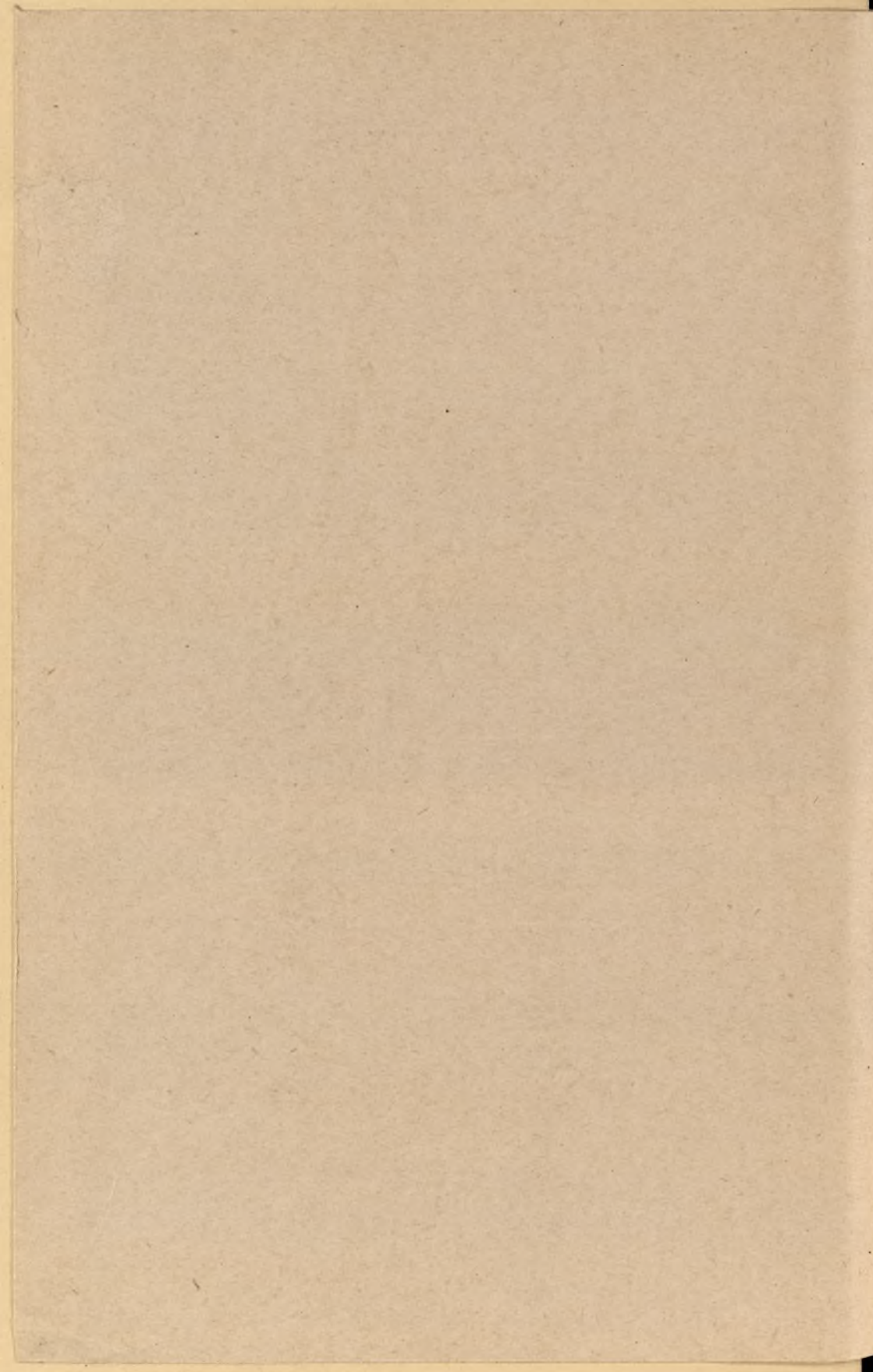
Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego













SILA
1908-1938

*Czym jest spółdzielnia dla
spożywcy - o tym wiedzą
najlepiej uświadomieni
konsumenci, pokrywający
zadowoleniem codziennie
zapotrzebowanie w
swojej spółdzielni*

*Kto chce być gospodarczo
niezależnym, niech*

przystąpi

*do 15-tysięcznych
spółdzielczo*

*zorganizowanych rodzin i
stanie się*

*aktywnym członkiem jednej
z 114 rozdzieni,
rozsianych po całym Śląsku*



CSŁ Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego
dla Śląska w Łazach

Trzaskalik 7 107

1908-1938

TRZYDZIEŚCI LAT

» S I Ł Y «

Biblioteka domowa
Trzaskalik Henryk



KN II 2223

KD 2223

T R E Ś Ć :

- W. Zagóra :** *Echa dni...*
D. Kluszyńska : *Czerwony Śląsk.*
J. Badura : *„Siła“ wobec swych zadań.*
J. Wigłasz : *Trzydzieści lat.*
R. Gągola : *Stanowisko „Siły“ w życiu robotników polskich na Śląsku.*
E. Chobot : *Wspomnienia z przed 30 lat.*
Fr. Delong : *Z moich wspomnień.*
S. Śliwka : *Przyczynek do historii „Siły“.*
A. Mencner : *Trzydzieści lat pożytecznej pracy.*
W. Kotarba : *Wspomnienia z przed 20 lat.*
R. Gągola : *Teatr amatorski „Siły“.*
J. Pollak : *Wychowanie fizyczne i sport w „Sile“.*

Z historii kół miejscowych:

*Doubrawa, Frysztat, Karwina = Sowiniec, Łazy, Orłowa,
Stare Miasto, Stonawa, Sucha Dolna, Trzyniec, Żywocice.*

Cena 1^{.-} Kč

**Nakładem Zarządu Głównego Stow. „Siła“ w Karwinie
Odbito w drukarni Nitkiewicza, Karwina - Czeski Cieszyn**

D 35/03
10,00

431



Tadeusz Regec - założyciel „Sity”

Każdy pracujący człowiek czyta

ROBOTNIK ŚLĄSKI

35 lat istnienia

świadczy o popularności

Abonujcie!

Rozpowszechniajcie!

Redakcja i Administracja Karwina - telefon 305



Dr. Henryk Kluszyński - pierwszy przew. „Sily”

Pismo oświatowe

» OŚWIATA «

czyta każdy robotnik - robotnica - rzemieślnik czy pracownik umysłowy. „OŚWIATA“ jest organem stowarzyszenia „SIŁA“. Wychodzi raz w miesiącu. Prenumerata rocz. 6 - Kć. Członkowie „Siły“ otrzymują pismo bezpłatnie

Redakcja i Administracja Karwina 31 =, telefon 305

E. Walter Zagóra:

Echa dni...

(Z okazji jubileuszu „Siły“)

Wszystko minione.
Potępienia góry, niepowodzeń chmury,
żarem poświęceń nasze serca tłące,
zasiały w ruń czarnych wiosen
wielkiej chwili słońce!

Pod łukiem powietrza niedole się zżyły,
wzrosło przymierze Wiary i Siły.
W nieba rzucone pracy kotwice
zagrzmiały dzisiaj, jak dwie błyskawice.
Żelazne dłonie — oświaty kagańce —
„silacki” sztandar zatknęły na szańce.

Trzy piękne dekady — trójstrzałką w pamięci
ubroczonym skroniom niech dodaje chęci.
Nie wsłuchujmy się w takt Epoki struchlałej,
naprężmy tors — ruszajmy w świat dalej,
aż z skłębionej gromady nawisłych chmur
padnie zwycięskiej marsylianki wtór!

Franciszek Mirandola.

Idziemy jako fala wód...

Idziemy jako fala wód,
Idziemy jako wicher po hali,
Iżbyście raz zadrżeli i poznali,

Co może lud.

Zaślonę zedrzem z wszystkich złud,
My, cośmy bogów nie żebrali,
Ale — jak słońko rano — wstali

Na jutra cud.

Do jasnych brzegów idziem w bród,
Do dobra, co tam błyszczy w dali,
Stąpamy po was ludzie mali,

Do szczęścia wrót.

Cóż, że nas wielki czeka trud,
Gdy przyszłość w duszach nam się pali?
Czegóż nie złamie, nie obali

Gigantów ród!

CZERWONY ŚLĄSK

D. Kłuszyńska.

Śląsk Cieszyński należał do najczynniejszych ośrodków polskiego socjalizmu, chociaż pracował w trudnych warunkach, przy silnym naporze nacjonalizmu niemieckiego i czeskiego.

Do tego małego kraiku rościł sobie prawa Niemcy, Czesi twierdzili, że to czeska ziemia; ludność mówiła „po naszymu” i mimo planowej agitacji i stosowania teroru ekonomicznego dawała posłuch polskiemu słowu, chociaż polski stan posiadania nie ważył na szali życia gospodarczego. Kopalnie, wielka własność ziemska, urzędy były w rękach Niemców i Czechów, Polacy, mali rolnicy i robotnicy walczyli o prawo do życia kulturalnego, po przez szkoły „Macierzy”, organizacje, pisma polityczne, zawodowe, oświatowe.

Czołową pozycję zajmowali polscy socjaliści i nie jest żadną przesadą twierdzenie, że granice Śląska w dużej mierze wytyczyły polskie organizacje socjalistyczne.

Od Jabłonkowa po Dziedzice, w najmniejszych wioskach, socjaliści polscy nieśli uświadomienie, wiarę we własne siły, przekonanie, że gospodarzem na ziemi śląskiej będzie lud śląski. Podnosiły się głowy, powstawały organizacje gdzie gospodarzyli Polacy, wykazując zrozumienie dla hasła, że w gromadzie jest siła.

P. P. S. D. Galicji i Śląska wytworzyła łączność między Polakami zaboru austriackiego; Cieszyn z Krakowem stanowiły całość, a śląskie organizacje były strażą przednią polskiego socjalizmu. Liczba zorganizowanych politycznie w związkach zawodowych, spółdzielniach, mężczyzn, kobiet, młodzieży rosła z roku na rok. Nie zapomniano o pracy kulturalnej, stawiano ją na honorowym miejscu, bo przywódcy rozumieli, że podniesienie proletariatu na wyższy poziom daje trwałe fundamenty dla całej organizacji. Odczyty, przedstawienia przy przepelnionych salach, we własnych „Domach Robotniczych”, to był dorobek organizacji, w okresie kilkunastu lat zaledwie.

Rosła świadomość narodowa Ślązaków, łączność z całą Polską, chociaż nie było państwa polskiego, a zaciąg do „Strzelca” i Legionów był tej prawdy najlepszym potwierdzeniem.

Wynaradawiali się Polacy z Galicji, którzy na Śląsku i Pograniczu Morawskim znaleźli pracę i spisy ludności wykazywały wielu „Czechów”, którzy urodzili się w Wieliczce, Bochni i nie umieli ani słowa po czesku wypowiedzieć.

Starsi towarzysze, którzy stali u kolebki tej wielkiej i zaszczytnej pracy, ustępują z szeregów; wielu zabrała śmierć nieubłagana, inni stracili siły w ciężkiej walce o wyzwolenie, o socjalizm, nie mogą brać czynnego udziału w pracy dnia codziennego. Mimo wielkich zmian jakie zaszły na ziemi śląskiej, po wojnie światowej, socjaliści polscy wykazują wielką aktywność, pracę prowadzą towarzysze młodszego pokolenia z tym samym zapałem, z wiarą w słuszność sprawy, której służą i bronią.

Ważną rolę odegrała organizacja kulturalna „Siła”. Pamiętam pierwsze zastępy „Siłaczy” mężczyzn i kobiety, kiedy w pochodach 1-go Maja stanęli w mundurach. Wzbudzili wielkie zaciekawienie, szare mundury, czerwone koszule, małe czapeczki zwracały uwagę. Była to pewnego rodzaju milicja z zadaniami wyłącznie kulturalnej pracy.

I przeleciało 30 lat, kiedy ci pierwsi, najofiarniejsi, nieustraszeni prowadzili, zagrzewali do walki i uczyli rzesze robotnicze Śląska o bohaterstwie polskich socjalistów pod wszystkimi zaborami, o ich łączności i wzajemnej zależności. Towarzysze z zaboru rosyjskiego, czy niemieckiego z podziwem patrzyli na śląskich socjalistów i dawali temu wyraz, określając Śląsk, jako „czerwony”, bo niezliczonej ilości sztandarów odpowiadała świadomość i poczucie odpowiedzialności tych mas robotniczych i ludu wiejskiego.

Jubileusz ma znaczenie, jeżeli dowodzi, że nie było przerwy w pracy, że nie spaczono idei, że jedno pokolenie po drugim mocno trzyma w rękach sztandary, na których wypisano zaszczytne hasła, które prowadziły przez dziesiątki lat, po przez walki ale do zwycięstwa.

„Siła” w tym pochodzie odegrała zaszczytną rolę, a wspominając z czcią tych, którzy pierwsi weszli na szaniec, żeby przez oświatę budować karność organizacyjną w młodych szeregach, kierownikom i szeregowcom przesyłamy wyrazy uznania i wezwanie: Trwajcie i zwyciężajcie!

Warszawa, w kwietniu 1938 r.

SZTOFY • PÁCL • ŁAZY

„SIŁA” wobec swych zadań

Józef Badura.



Kiedy przed trzydziestu laty czołowi pracownicy polskiego ruchu socjalistycznego na Śląsku zakładali stowarzyszenie „Siła”, przyświecała im „myśl stworzenia jednolitej organizacji oświat. - kulturalnej, która by ujęła w karby rozprószone usiłowania, nadała im określony kierunek ideowy i uczyniła z nich połączną dźwignię ku przyszłości ogółu”. Tak określił zadania stowarzyszenia jego założyciel tow. T. Reger w artykule: Dlaczego założyliśmy „Siłę”? w broszurze wydanej na zlot „Siły” w Polsce przed dziesięć laty.

Spróbujemy dziś po trzydziestu latach praktycznej pracy rozpatrzyć, czy i w jakim stopniu stowarzyszenie nasze potrafiło spełnić posłannictwo swe i zadania, rzucone mu na drogę przez jego twórców.

Zadanie stworzenia jednolitej organizacji i ujęcia w karby rozprószonych usiłowań zostało przez „Siłę” całkowicie spełnione. Że może nie w tych rozmiarach, jak wyobrażali to sobie inicjatorzy „Siły”, to wina leży w warunkach, obiektywnych, choćby np. w rozerwaniu Śląska na dwie części. Nie ma dziś poza „Siłą” zupełnie ośrodka oświatowego, gdzieby kształtowano umysł i świadomość polskiego robotnika na podstawie ideologii socjalistycznej.

Myśl jednolitej organizacji zakorzeniła się w robotnikach polskich tak głęboko, że nawet ideologiczne rozłamy lat powojennych, nie odbiły się na stowarzyszeniu w tak zgubny sposób, jak na innych gałęziach ruchu robotniczego. To, co po rozłamie znalazło się poza „Siłą”, miało i ma charakter suchotniczy. Pomimo rozszerzenia pracy wszcz na wiele kierunków, stowarzyszenie posiada dziś zwartą spójność organizacyjną i pełną jednolitość wszelkich poczynań.

Określony kierunek ideowy, jaki „Siła” nadali jej założyciele został w ciągu lat całkowicie utrzymany. Nawet okres tzw. neutralności z lat 1922 — 1925 nie stanowi pod tym względem wyjątku.

Dwa główne czynniki składają się na kierunek ideologiczny naszego stowarzyszenia. Są to te same czynniki, które przyświecały i przyświecają całemu polskiemu ruchowi socjalistycznemu od jego początków. Czynniki te: polskość i socjalizm, tworzą w swym skojarzeniu ten wielki ruch dziejowy, który stał u kolebki wyzwolenia narodu polskiego a dziś jest najwierniejszą jego strażą i najpewniejszą ostoją: **polSKI socjalizm**. W ruchu politycznym jako czynnik akcji i walki, u nas w stowarzyszeniu oświatowym jako czynnik uświadomienia i wychowania. Zdecydowane przyznawanie się do tej ideologii, zupełnie zresztą podobnie jak w partii znajdowało i znajduje wyraz w nazwie stowarzyszenia, czy toj w starszej: Stowarzyszenie polskich robotników i robotnic „Siła”, czy też w obecnej. Fakt ten zasługuje na podkreślenie nawet i dziś jeszcze, ponieważ i dziś jeszcze różne jedynie narodowo rzekomo nastawione organizacje a nawet i partie podszywają się pod nazwy różnych nieokreślonych lub przestarzałych pojęć, obawiając się bardzo często podkreślić nazewnątrz zdecydowanie swój polski charakter.

Wierność dla swej ideologii niejednokrotnie zadokumentował „Siłacze” i swymi czynami, stawając nieustraszenie w pierwszych szeregach bojowników o prawa polskiego ludu

POLECAMY

naszym członkom pokrywać swoje całe zapotrzebowanie wyłącznie tylko w rozdzielniach Stowarzyszeń Spożywczych, gdzie każdy znajdzie bogaty wybór

ARTYKUŁÓW ODZIEŻOWYCH, POTRZEB DOMOWYCH i innych jak POTRZEB SPORTOWYCH

wszelkiego rodzaju, BIELIZNĘ, BUTY SPORTOWE różnego rodzaju, MESZTY, CZAPKI SPORT. i t. d.

Wszystkie powyższy artykuły pochodzą z własnych zakładów SPÓŁDZIELCZYCH

Z W I Ą Z K U

SEC



IV. Zjazd Stow. „Siła“ 6 czerwca 1912 w Boguminie

pracującego. Nie sposób na tym miejscu wszystkich tych wypadków wyliczyć.

Czy wreszcie stowarzyszenie stało się potężną dźwignią ku pożytkowi ogółu? Na to pytanie najlepszą odpowiedź daje nam codzienna rzeczywistość. Fakt że najlepszą i najwartościowszą częścią społeczeństwa polskiego na Śląsku jest uświadomiony przez polski ruch socjalistyczny robotnik, na czym odpowiedni udział ma także i nasze stowarzyszenie, posiada swoistą wymowę. Było to możliwe dzięki temu, że w naszej szkole robotnik od najwcześniejszych lat przyzwyczaił się do samodzielności, wytrwałości i stałości dla swych przekonań i dzięki temu wychowane w stowarzyszeniu charaktery rzadko sprzeniewierzały się zupełnie ideałom stowarzyszenia. Stawali się z nich ludzie zdecydowani, ludzie woli, ludzie czynu, służąc ogółowi społeczeństwa swego wszędzie, na każdym stanowisku, na każdym miejscu, bezinteresownie, gotowi do ofiar, pełni entuzjazmu i poświęcenia ideowego.

Czyż trzeba nam czego więcej? Nie! To wystarczy nam, wystarczy nam świadomość dobrze pojętego i dobrze spełnionego obowiązku wobec robotnika, wobec całego ogółu polskiej ludności a możemy z pełną świadomością naszych obowiązków, z pełną wiarą w nasze ideały śmiało wkrazać w nowy okres naszej pracy, naprzeciw nowym trudom, naprzeciw nowym czasom! Naprzeciw blaskom jutrzni!

TRZYDZIEŚCI LAT

Jan Wigłasz.

W dniu 21 czerwca b. r. upływa 30 lat od chwili, gdy położono podwaliny pod organizację mającą skupiać i wychowywać polską młodzież robotniczą. Trzydzieści lat to nie wiele w historii ludzkości, jednak w historii stowarzyszenia to ogromny szmat czasu, to ogromny kawał wykonanej pracy. W roku bieżącym obchodzimy 30-to letni jubileusz naszego trwania. Jest wskazaniem, by przy tej okazji naświetlić poczynania i rozwój naszej organizacji od jej pierwszych początków, by uprzytomnić to wszystko, co się na historię naszą składa.

Gdy omawiać chcemy historię rozwoju naszego Stowarzyszenia, należy nam przenieść się myślą do czasów, gdy na terenie naszej dzisiejszej działalności zaczęła dopiero kielkować myśl o obronie, co raz bardziej wyzyskiwanych rzesz robotniczych.

Początku ruchu socjalistycznego u nas szukać należy w ósmym dziesiątku lat ubiegłego wieku. W owych czasach, równoległe z rozwojem przemysłu, wzrastała co raz bardziej nędza mas robotniczych na zarobek w kopalniach odkazanych, zależnych w zupełności od nagonicy kapitalistycznych i ich sługi kleru. Pierwsze próba organizowania oporu i samoobrony natrafiały na niezrozumienie zahukanych, zacofanych rzesz robotniczych. Nic dziwnego zresztą. Robotnik i chłop był wychowywany w duchu jak największej uległości. Za każdy objaw buntu straszyl klecha ogniem piekielnym. Uczyl, że wszelka władza od boga pochodzi. Kazał modlić się i pracować. Robotnik więc uginał karku, pracował, modlił się i cierpiał wszelkiego rodzaju niedostatek i nędzę. Na tym podłożu kwitło lizuństwo, donosicielstwo i łapownictwo. Zakorzenie przesady miały prawo obywatelstwa. Jakie pojęcie o samoobronie mieli robotnicy, świadczą zapiski w kronikach górniczych, gdy to robotnicy urządzali składki między sobą a zebrane pieniądze zanieśli księdzu, ażeby im wymodlił poprawę zarobku i t. p. Zdarzało się, że ksiądz zamiast spełnić ich życzenie, robił donos do władz, które za tę „rewolucyj-

Radio Elektro - Stross

Octowa, rynek, telefon 11



Pierwszy Zjazd Stow. „Sita“ w granicach Czechosłowacji

ność“ pakowały delegację do kryminału. W strasznie trudnych warunkach rodziła się więc myśl samoobrony i walki o lepszą egzystencję.

Przybycie na Śląsk Piotra Cingra a później Tadeusza Regeera dodało bodźca i otuchy tym wszystkim, którzy widzieli i na własnej skórze odczuwali panujące zło. Zaczęła się mrówcza praca nad uświadamianiem robotnika, by wyrwać go z więzów przesądu, jaki mu panujący porządek zaszczeplił.

Zrozumiano wówczas, że robotnik, by módz o swe prawo walczyć z powodzeniem, musi mieć prawo wyborcze, które by mu umożliwiło wysłanie swych przedstawicieli do ciała ustawodawczych. Wszczęta o ten postulat walka uwieńczona została pomyślnym wynikiem i pierwsze wybory do parlamentu wiedeńskiego, na zasadzie czteroprzymiotnikowej ordynacji wyborczej odbyły się w dniu 14 maja 1907 roku.

Wybory te, to była mobilizacja bojowych sił proletariatu.

Wiedzano przed tym, że robotnicy są zradykalizowani, ale nie było cyfr. Tych cyfr dostarczyły wybory. Z 119.155 wyborców na Śląsku 55.229, czyli 46.4% głosowało na kand. socjalno-demokratycznych, których ze Śląska weszło do parlamentu 6 na ogólnych 15. (W całej Austrii 1,015.978 głosów, czyli 25.6% zyskała socjalna demokracja — na 516 posłów weszło do parlamentu 87 socjalnych demokratów.) Wynik przeszedł wszelkie oczekiwania. Śląsk zyskał nawet czerwonego.

Po osiągnięciu tak wspaniałego zwycięstwa, po pewnym odciążeniu sił kierowniczych, zaczęto zastanawiać się nad utworzeniem organizacji młodzieży, by wychowywać zdolnych pracowników na niwie robotniczej, by zapewnić ciągłość wszczętego ruchu.

Dla nas szczególnie ważnym jest rok 1907. W nim doszukiwać się należy początków naszego stowarzyszenia.

Tow. Tadeusz Reger w swoim referacie wygłoszonym na II Zjeździe krajowym Polskiej Partii Socjalno Demokratycznej w dniu 1 listopada 1907 roku uzasadniał konieczność założenia odrębnej organizacji młodzieży. Myśl rzucona na Zjeździe podjęta znowu została na posiedzeniu komitetu obwodowego PPSD w dniu 12 listopada 1907 roku. W protokole z owego posiedzenia jest między innymi notatka: „Tow. Reger omawia potrzebę założenia towarzystwa oświatowego.“

Statut opracowany przez tow. Regera zatwierdzony został przez ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem l. 6.654 z dnia 9 marca 1908. Ówczesna nazwa stowarzyszenia brzmiała: „Stowarzyszenie polskich robotników i robotnic „Siła“ z siedzibą w Cieszynie“.

W dniu 21 czerwca 1908 roku odbyło się w ogrodzie Kuchejdy (późniejszy Dom Robotniczy) pierwsze walne zgromadzenie „Siły“. W zgromadzeniu tym brało udział 41 osób. Przewodniczył Dr. Henryk Kłuszyński. Referat na temat: Cele i zadania „Siły“ wygłosił tow. Reger, po czym wszystkich 41 obecnych swymi podpisami stwierdziło swe przystąpienie do organizacji.

Skład pierwszego zarządu był następujący: Dr. Ryszard Kunicki, Frysztat, przewodniczący, Jadwiga Kunicka, Frysztat, sekretarz, Dr. Kazimierz Michalik, Rychwałd, skarbnik, Emanuel Chobot, Trzyniec, Zofia Kunicka, Frysztat, Dębiniak Alojzy, Dąbrowa, Jarosz Mieczysław, Mor. Ostrawa, Pustówka Karol, Karwina, Reger Tadeusz, Cieszyn, członkowie zarządu.

POLECAMY

**CENTRALNĄ
DROGUERIE**

Józef Marek - Orłowa i Łazy



„Sita“ na III. Olimpiadzie Robotniczej w Pradze 1931

Komisja kontrolująca: Brzóska Karol, Stonawa, Pułka Józef, Karwina, Sumera Wojciech, Michałkowice. Jako zastępcy: Jasiok Franciszek, Kałus Jan i Kellner Karol.

Obok walki o chleb, zaczęto o wiedzę. Wszystkie siły do dyspozycji będące wprężnięto do pracy nad zorganizowaniem młodzieży pod sztandarami pracy i walki, pod sztandarami socjalizmu.

Myśl stworzenia organizacji młodzieży okazała się szczęśliwą, bo na następnym walnym zgromadzeniu w dniu 1 listopada 1909 roku zastąpionych już było 15 Kół miejscowych z 738 członkami.

Pierwsze Koła powstały w następujących miejscowościach: Cieszynie, Frysztacie, Łąkach, Olbrachcicach, Dąbrowej, Łazach, Karwinie VI, Starym Mieście, Niem. Lutyni, Błędowicach Dolnych, Szumbarku, Markłowicach Dolnych, Michałkowicach, Rychwałdzie i Czechowicach.

Ze sprawozdań danych na owym walnym zgromadzeniu wynika, iż zakres pracy w stowarzyszeniu był wtedy prawie taki jak dziś a więc: gimnastyka, sekcja dramatyczne, chóry biblioteki.

Jedną z uchwał walnego zgromadzenia w roku 1909 było zaprowadzenie specjalnego umundurowania członków. Przewodniczącym wybrano Dr. Henryka Kłuszyńskiego z Bogumina, sekretarzem Kazimierza Gallasa, urzędnika kasy chorych w Boguminie, którzy sprawowali funkcje do roku 1916, poczym przewodnictwo objął Emanuel Chobot, po nim w roku 1918 Ludwik Lizak, zaś po Zjeździe krajowym, odbytym w dniu 16 maja 1926 w Domu Robotniczym w Karwinie-Sowińcu przewodniczącym Stowarzyszenia aż po dzień dzisiejszy jest



tow. Józef Badura, profesor polskiego gimnazjum realnego w Orłowej.

Pierwszy okres istnienia „Siły“ wypełniony był przede wszystkim zabiegami nad zorganizowaniem młodzieży, nad ugruntowaniem stowarzyszenia. Praca ta była o tyle ułatwioną, gdyż do współpracy stanął szereg ludzi z uniwersyteckim wykształceniem, którzy stowarzyszeniu służyli swoimi radami i najważniejszy dział pracy w stowarzyszeniu — dział oświatowo wychowawczy — prowadzili.

„Siła“ rozwijała się pomyślnie aż przyszedł rok 1914 a z nim mobilizacja i wojna światowa. Część członków stowarzyszenia poszła na front jako legionści, znacznie większa część wcielona została do armii austriackiej i wysłana na nędzę i poniewierkę za nie swoją sprawę. Stowarzyszenie, pozbawione najlepszych sił, ledwie wegetowało.

Z ukończeniem wojny światowej powróciła część członków. Podjęto pracę na nowo. Ale przyszła nieszczęsna walka o Śląsk, przyszedł krwawy „plebiscyt“ i znów o jakiejkolwiek normalnej pracy mowy być nie mogło.

Po rozgraniczeniu Śląska Cieszyńskiego, po częściowym uspokojeniu nie dawnymi walkami rozgorączkowanych umysłów, chwycono się pracy, by stowarzyszenie posunąć naprzód, by je wprowadzić na tory właściwe. Pamiętnym dla nas zostanie pierwszy Zjazd krajowy „Siły“ — po rozgraniczeniu — odbyty w Domu Robotniczym w Trzyńcu w dniu 6 lutego 1921 roku. Na Zjeździe tym, na którym było zastąpione 31 Kół znajdujących się na terenie Śląska przyznanego Czechosłowacji, zapadło szereg znamienitych uchwał. Wytoczono dalszy kierunek stowarzyszenia. Tu nastąpiła także zmiana nazwy na: „Polskie Stowarzyszenie robotnicze oświatowo — gimnastyczne „Siła“ w Czechosłowacji“.

Większość inteligencji i prawie wszyscy założyciele znaleźli się po drugiej stronie granicy. Podjęto pracę, by własnymi siłami podolać zadaniu, by stowarzyszenie podnieść na odpowiedni poziom.

Zaledwie jako tako „Siłę“ postawiono na nogi, nadciągają nowe chmury. Zaczyna się wicherzenie komunistów. Następuje rozłam w partiach politycznych i zawodowych. Na zgromadzeniach, konferencjach, posiedzeniach mówi się tylko

Gustownie szybko i tanio
wykona ROBOTY MALARSKIE
—: znana firma
MAKSMILIAN BARTNICKI - Orłowa

o taktyce, o tym co jest lewica a co prawica. Umysły znowu się gorączkują. Wśród robotników jest chwiejność, niezdecydowanie. W takich warunkach odbywa się Zjazd krajowy „Siły” w dniu 14 maja 1922 roku w Domu Robotniczym w Suchej Górnej i po burzliwych obradach uchwała rezolucję: „Zarząd Główny i Koła miejscowe „Siły” nie wykluczając samych członków, przestrzegać winni jak najdalej idącej neutralności i bezstronności.”

Następstwa tej uchwały były, że na posiedzeniach Zarządu Głównego, na zgromadzeniach Kół klóciliśmy się o taktykę, a na inne sprawy mało było czasu. A Zjazdy „Siły” podczas neutralności? To były burze, to były miejsca do wygłaszania światoburczych mów. Pozatym cośkolwiek czasu zostało na załatwienie spraw stowarzyszenia.

Kiedy opanowanie Kół „Siły” nie powiodło się zwolennikom partii komunistycznej, zaczęli — gdzie się im to tylko udawało — rozbijanie i osłabianie naszych placówek. Pożytku z tego nie miała ani komunistyczna Fizkultura, która żadnej roli nie odegrała, ani ruch robotniczy w ogóle.

By zapewnić sobie więcej czasu do pracy pozytywnej, postanowiono zerwać z dotychczasową neutralnością.

Na Zjeździe, odbytym na Strzelnicy w Czeskim Cieszynie w dniu 23 sierpnia 1925 roku uchwalono większością głosów rezolucję: „Rezolucję w sprawie stosunku do partij politycznych uchwaloną na Zjeździe „Siły” w Górnej Suchej w dniu 14 maja 1922 roku znosi się a na jej miejsce uchwała się rezolucję następującą: „Walne zgromadzenie „Siły” uchwała, aby „Siła” wróciła do dawnych tradycji socjalistycznych, w których przez szereg lat w przeszłości pracowała”.

Zaczyna się nowy okres w pracy Stowarzyszenia. Komuniści początkowo nie dają za wygraną, próbują to tu, to tam szczęścia, ale nie wiele wskórawszy ograniczają się do ujadania i do wymyślania „siłaczom” od socjalfaszystów i do rozbijania naszych placówek, gdzie się to tylko da.

Zerwanie z neutralnością wyszło na korzyść dla dalszej pracy stowarzyszenia. Przekonaaliśmy się, że miejsce nasze jest na wspólnej platformie organizacyj socjalistycznych i stanowiska tego zmieniać nie będziemy. Wyraz temu dali delegaci Kół miejscowych na nadzwyczajnym Zjeździe „Siły” odbytym w Domu Proletariuszy w Karwinie w dniu 31 stycznia 1937 roku zajmując nieprzychylnie stanowisko do warunków Fizkultury połączenia się z „Siłą”. Nie zeszlśmy z obranej drogi i wtedy, gdy pojawili się przed niedawnym różni narodowi zbawcy, którzy swymi niepoczytalnymi pociągnięciami tylko szkodą polskości na naszym terenie wyządzili. Osłabienie i zanik Kół na kresach ostrawskich tym właśnie poczynaniom w znacznej mierze przypisać należy.

Robiąc przegląd pracy w ciągu lat trzydziestu wykonanej, stwierdzić należy, iż Stowarzyszenie „Siła“ dobrze przysłużyła się sprawie uświadomienia i wychowania robotnika polskiego na Śląsku, jakoteż sprawie polskiej w ogóle.

Nie mogę podać dokładnego cyfrowego sprawozdania z działalności „Siły“ za cały czas jej istnienia, gdyż nie posiadam potrzebnych wykazów z pierwszych lat. Dysponuję wykazami cyfrowymi tylko za ośmnaście ostatnich lat. To niechaj więc będzie miernikiem pracy wykonanej.

Posiedzeń wydziałów Kół odbyło się 5.033, zgromadzeń walnych i członkowskich 1.864, wieczorków dyskusyjnych i odczytów 869, przedstawień teatralnych 1.492, wycieczek i ekskursyj 325, występów gimnastycznych 715, wieczornic 134, koncertów 70, akademij 60, festynów z ćwiczeniami gimn. 198. Poza tym urządzono wielką ilość imprez rozrywkowych jak bale, zabawy towarzyskie z tańcami i t. p. Cyfry mówią, iż dużo pracy wykonano. Nie znaczy to jednak, żebyśmy w roku jubileuszowym, po podsumowaniu naszych aktyw, mieli założyć ręce i popaść w bezczynność. Przeciwnie, z nowym zapałem, ze wszystkimi do dyspozycji stojącymi siłami rzucić się do dalszej pracy, gdyż czekają nas nowe bardzo ważne zadania.

W dzisiejszych przełomowych czasach, gdy gwałt w życiu narodów i społeczeństw coraz częściej bywa stosowany, gdy metody średniowieczne mają wielu zwolenników, gdy różnego gatunku i kalibru „wodzowie“ stawiają ponad prawo i słusność bandytyzm polityczny, trzeba nam skupiać, uświadamiać, organizować.



Sztofy i jedwabie

najdogodniej nakupicie u fy.

WACŁAW ŚTĄF

Orłowa

pod kościołem

STANOWISKO „SIŁY”

W ŻYCIU ROBOTNIKÓW POLSKICH NA ŚLĄSKU

Gągola Rudolf.

Cywilizacja współczesna, zbudowana na handlu, przemyśle i pieniądzu, jest zmaterializowana i zmaterializowana. Ale społeczność jest tworem ducha i nie może żyć tylko materią. Społeczność ludzka nie może być bezduszną. Mija okres, kiedy to prawie wszystko sprowadzało się do żołądka. W krwawym znoju walki, ludzkość zdobyła sobie prawo do życia ducha. „Ale kto korzysta z tego prawa? Kto czerpie soki odżywcze z tego, co nazywamy kulturą?”

Czy masy ludowe wszędzie, a zwłaszcza czy u nas biorą czynny udział w życiu kulturalnym?

Wprawdzie mamy szkolnictwo powszechne, mamy u nas szkołę średnią, a część młodzieży naszego społeczeństwa kształci się na uniwersytetach. Ale czy na tym polega kultura? Przecież, jak trafnie zauważa Artur Górski:

„Kultura nie tkwi jedynie w uczoności ani w zamożności; nie siedzi ona w mózgu, nie składa się z pojęć. **Kultura to człowiek cały. Jego sposób życia, jego sposób mówienia, jego stosunek do innych — jego codzienna sfera myśli, jego naczelné dążenia duchowe.**”

Czy w społeczeństwie naszym znalazło oddźwięk hasło budowania nowego świata etycznego?

Ktoś powiedział kiedyś, że socjalizm będzie moralny albo go nie będzie. Jest to głębokie uchwycenie procesu życiowego.

Dziś dużo się czyta i mówi o demokracji. Czym jest demokracja? Demokracja dotychczasowa to tylko forma życia politycznego. Ale przecież kultura — to nie tylko forma życia politycznego, ekonomicznego czy społecznego. Prawdziwą demokracją bowiem jest zrównanie poziomu kulturalnego. Ale nie przez obniżenie tego poziomu, lecz przez wytworzenie takiego klimatu ducha, w którego atmosferze wszyscy mogliby korzystać — i współdziałać z donobku kultury.

Lud w najszerszym tego słowa znaczeniu potrzebuje oświaty. Nie tylko nauki czytania i umiejętności rachunków lub elementów geografii czy podstaw ekonomii. Lecz oświaty, która stanowiła, jako materiał duchowy, tworzywo przeżyć wewnętrznych, bez których nie ma kultury. Lud trzeba duchowo oświecić i społecznie wychować.

Tego byli i są sobie świadomi wszyscy, pracujący w klasowym ruchu robotniczym, a znawcy i krytycy ruchu oświatowego są zdania, o czym nie można wątpić, że sprawa oświaty warstw robotniczych, to w rzeczywistości sprawa ich zarobków.

Co więcej! Sprawa oświaty, to kwestia długości dnia roboczego. Robotnik ciężko pracujący fizycznie, ma centry nerwowe zatrute jadami zmęczenia. Zatrucie to wywołuje tym większe spustoszenia w organizmie, o ile robotnik źle się odżywia.

Oświata demokratyczna musi więc być zarazem wykładnikiem sprawy społecznej. Wykładnikiem podniesienia dobrobytu mas pracujących i reform ustawowych, ograniczających czas pracy i stwarzających odpowiednie warunki pracy i zabezpieczenia inwalidzkie na starość.

Potrzebę pracy oświatowo - wychowawczej formułujemy zatem jako przesłankę zasady demokracji. Potrzeba tej pracy staje się w świadomości powszechnej tak popularna, że powstają w świecie robotniczym u wszystkich narodów organizacje robotniczo-oświatowe, których program możemy ująć następująco:

1. przygotowanie wolności moralnej ludu przez wychowanie;
2. przygotowanie wolności intelektualnej przez oświatę;
3. przygotowanie wolności przemysłowej przez stowarzyszenia spółdzielcze i związki zawodowe;
4. przygotowanie wolności politycznej przez prawo wyborcze.

Rozwój organizacji oświatowych szedł szybko naprzód. Pracę rozpoczęto od dołu, ogarniając najszersze masy robotnicze. Powstają stowarzyszenia oświatowo-wychowawcze. Ruch ten zatoczył od razu szerokie kręgi, a świadomość z niego wypływająca wiele przyczyniła się do rozszerzenia socjalistycznego ruchu robotniczego.

Robotnik organizując się tworzył w pierwszym rzędzie organizacje zawodowe dla obrony i walki o lepsze warunki pracy i płacy. Z ruchu zawodowego wywodzą się organizacje polityczne. Interesy tych dwu typów organizacji robotniczych wymagały przygotowania do odpowiedzialnych funkcji obywateli i członków społeczeństwa.

JÓZEF RYBENSKÝ

egzaminowany technik dentystyczny

ordynuje :

w **Średniej Suchej** (przedpołudniem)

w **Łazach** (popołudniu)

Dla wszystkich kas chorych i zakładów leczniczych

Podobną drogę przebył robotniczy oświatowy ruch socjalistyczny na naszym terenie pracy. Początki naszego ruchu robotniczego sięgają ostatnich dziesiątków lat ubiegłego wieku.

Młodym będąc jeszcze ruch robotniczy przebył ciężkie walki, a do najpoważniejszych należy kilkumiesięczny strajk w r. 1900, wynikiem którego był dziesięciogodzinny dzień pracy. Po roku tym nastąpiła walka o powszechne, równe i tajne prawo wyborcze, które wywalczono w r. 1907.

Przodownicy, walki tego okresu, dokładnie zdawali sobie sprawę z konieczności zorganizowania ruchu oświatowego, który by podawał szerokim warstwom robotniczym pewną dążącą do wiedzy gruntownej o zasadniczych zjawiskach świata, kapitału, pracy, nauki, produkcji, jako zabezpieczenie przed obłudną demagogią wrogów ruchu socjalistycznego i ujęty ruch oświatowy w określone formy organizacyjne.

Okazuje się potrzeba wzajemnego porozumienia się na tym terenie. W tym celu w sierpniu 1907 r. (24 VIII) w Stuttgarcie zbierają się przedstawiciele organizacji robotniczych wychowawczych, dla wytyczenia sobie wspólnej linii działania. Jest to początek Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży Robotniczej. Wynikiem obrad był program obejmujący sprawy wychowawcze i gospodarcze młodzieży.

Takie okoliczności towarzyszyły w r. 1908 naszej organizacji „Siła”.

Stanowisko „Siły” było jasne. W pierwszym rzędzie praca wychowawcza i oświatowa, aby wychować człowieka do osiągnięcia harmonijnego rozwoju władz duszy i ciała i przygotować go do czynu, do pokonania małostkowości i gnuśności moralnej i fizycznej.

Celem więc „Siły” było i jest wytworzenie określonego klimatu duchowego, określonej świadomości klasowej, stworzenie socjalistycznego poglądu na świat. Wychodzimy z założenia, że szkoła obecnie istniejąca daje burżuazyjny pogląd na świat, wychowuje w kapitalistycznej atmosferze ducha, podobnie jak różne neutralne instytucje i stowarzyszenia oświaty pozaszkolnej. Tym wpływem socjalizm przeciwstawia klasowe wychowanie. Jest to praca systematyczna i planowa, a swym stanowiskiem jest jednym z ogniw przyszłej proletariacko — socjalistycznej kultury robotniczej.

Cały okres pracy „Siły”, od założenia aż do czasów najnowszych możemy podzielić na kilka etapów, w których ustosunkowanie się do zagadnień dnia było różne, ale jeżeli chodzi o stanowisko ideowe to było ono jedno, klasowe socjalistyczne. Było takie mimo różnych prądów, jakie ocierały się o ramy organizacyjne stowarzyszenia.

Przejdźmy w krótkości poszczególne etapy.

Pierwszy mamy oczywiście od roku 1908 do czasów wybuchu wielkiej wojny światowej w r. 1914. Jest to czas rozwoju organizacji. Była to praca wszczep i w głąb, ruch oświatowy o ideologii proletariackiej, szerzący oświatę o charakterze klasowym.

W tok normalnej pracy „Siły” weszły również sprawy, które były na programie Polskiej Partii Socjalistycznej.

Socjalistyczne partie, wysuwające hasło niepodległości państwa polskiego, przygotowywały się do zbrojnego czynu. Na Śląsku były to pierwsze organizacje socjalistycznej, które organizowały tę akcję. Do akcji przystąpiła i „Siła”, prowadząc obok swej pracy kulturalno-oświatowej sprawę przysposobienia wojskowego. Związkami strzeleckimi zajmowały się tylko organizacje robotnicze.

Wojna światowa wyrwała z szeregów „Siły” wielu dobrych pracowników na linię bojową, i w wielu miejscach wskutek tego pracę musiano przerwać.

W pracy wychowawczej spowodowało to wielką lukę i zastój, a organizacja nasza jednak ten najcięższy okres przetrwała, stawiając swoje stanowisko jasno w sprawie przynależności Śląska.

Jednak wbrew woli ludu, Śląsk przedzielono na dwie części i znaleźliśmy się w obrębie państwa Czechosłowackiego.

Pod wpływem przeżyć wojny światowej, ruch oświatowy „Siły” skierowany był przeciw tej demoralizacji ducha, jaka zapanowała i rozwieliła się w czasie wojny.

Rozpoczął się tym razem nowy etap, w którym wypadło zrealizować cośkolwiek rozluźnioną organizację i iść po linii nieubłaganej walki z kapitałem, po linii bezwzględnej walki o prawa polskiego ludu pracującego o pełne równouprawnienie pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym, stojąc na gruncie walki klasowej.

Na tej platformie dążono do porozumienia i zbliżenia proletariatu umysłowego z robotnikami polskimi.

Decyzja o przyłączeniu nas do Czechosłowacji zapadła w lipcu 1920, a już 6 lutego 1921 stowarzyszenie „Siła” odbywa swój zjazd krajowy i od tego czasu zaczyna się nowy okres pracy trudnej i bardzo odpowiedzialnej. Stowarzyszenie powojenne musiało rozpocząć pracę od podstaw, co było trudnym

Odwiedzajcie dom służby OBUWIA i POŃCZOCH

Bata a. s. • Trzyniec

o tyle, że wszyscy, przodownicy ruchu robotniczego zostali po tamtej stronie w granicach państwa Polskiego.

Obok pracy wśród starszych „Siła” zwróciła uwagę na tych najmłodszych, na młodzież szkolną, stojąc na stanowisku, że socjalizm chce wychować młodzież od pierwszej młodości. Organizowaniem dorostu rozwinęto działalność wychowania młodego pokolenia.

W celowej i planowej pracy, stowarzyszenie pracowało zdobywając coraz szersze tereny, powiększając liczbę członków i sympatyków. „Siła” była bowiem wówczas jedyną organizacją polską młodzieżową, która prowadziła pracę na szerszą skalę, nie ulegając przeszkodom, jakie stawały w drodze na terenie nowo powstałego państwa Czechosłowackiego.

Spokojną pracę wstrząsnął ruch komunistyczny. Tak jak komunizm osłabił silne pozycje robotnicze, również „Siła” przeszkodził w rozwijającej się pracy. Komuniści wnieśli w szeregi zorganizowanej młodzieży hasło neutralności, by w ten sposób opanować stowarzyszenie i poddać go dyrektywom partii komunistycznej. Zdołali na zjeździe „Siły” w r. 1922 (14 maja) przeprowadzić wniosek, aby Zarząd główny przestrzegał jak najdalej idącą neutralność i bezpartijność.

Uchwała ta spowodowała rozluźnienie i niebezpieczeństwo upadku. Powstał chaos, nieporozumienia w łonie „Siły”, a wynikiem było zmniejszenie się liczby członków i coraz słabsza działalność kulturalno-oświatowa. Zachodziło niebezpieczeństwo zupełnego upadku „Siły”. Stan taki był na rękę komunistom, do czego oni też całą siłą parli.

Taki stan rzeczy przetrwał przez trzy lata. Szkodę, jaką poniesiono na skutek uchwały górno-suskiej poznano i zajmowano się nią na Zjeździe „Siły” w r. 1925 (23 sierpnia) w Cieszynie Cz., gdzie zniesiono uchwałę w sprawie neutralności uchwalono:

Ważne zgromadzenie „Siły” uchwała, aby „Siła” wróciła do dawnych tradycji socjalistycznych, w których przez szereg lat w przeszłości pracowała.”

W ten sposób dano ponownie możność rozwoju naszemu stowarzyszeniu. I rzeczywiście w latach następnych zaznacza się wzrost stowarzyszenia i podniesienie poziomu tak pod względem ilościowym członków, jakoteż pod względem uświadomienia.

Nadaniem odpowiedniego kierunku stowarzyszeniu, znaleźliśmy się na platformie socjalistycznej, ideologicznie połączeni z Polską Socjalistyczną Partią Robotniczą, od której to współpracy nie możemy się odsuwać. Wyływa to zresztą z potrzeb i jednej i drugiej organizacji.

Obok naszej pracy socjalistycznej, za cel naszej pracy oświatowo-wychowawczej uważamy również pracę uświadczenia na polu narodowym, bowiem musimy spełnić również

zadanie oporu różnym prądom, które obrały sobie za cel zczeczizowanie kraju, którego lud wychowany jest w tradycjach ludu polskiego.

Tą część pracy, pracy oporu przeciw prądom wynaradawiającym prowadziliśmy przy pomocy porozumień poniekąd z towarzyszami czeskiimi, uważając, że ta platforma jest dla nas najstosowniejsza.

Ustosunkowanie się takie, postawiło nas nie raz pod krytykę, spadającą z obozu polskiego wrogo usposobionego do socjalizmu. A uwydatniło się to w r. 1934, kiedy organizacje robotnicze polskie zohydżane i napadane, miały do przetrwania okres ciężki.

Za krótki dziś jeszcze czas, żeby w zupełności ocenić korzyści czy niekorzyści wynikłe z wypadków, jakie odegrały się wśród mniejszości polskiej na Śląsku. Jedno jest pewne, że stanowisko, jakie zajęła organizacja nasza, stanowisko jasne i zdecydowane imponuje naszym przeciwnikom, którzy tego wcale nie ukrywają.

Każda generacja ma swą młodzież. Każda młodzież ma swe ideały, nowe ideały, według których pragnie kształtować swe życie. Szukamy zatem i my nowych dróg dla naszego ruchu, które wskazałyby nam i poprowadziły nas na drogi nowej ludzkości, zdolnej służyć naszym sprawom narodowym oraz celom walki i budowy socjalistycznej.

Tak jak każdy naród szuka własnych rozstrzygnięć, tak i my je szukamy. Szukamy takich na jakie nas stać. Idziemy też własnymi drogami.

Praca oświatowa musi rozwijać i hartować łączność społeczną oraz wzmacniać wszystko to, co sprzyja rozwojowi życia. Rolę tą spełniają organizacje socjalistyczne, one to bowiem obok sprawy narodowej zawsze wysuwają obronę spraw codziennego trudu życiowego i pracy zawodowej.

Z naszego stanowiska praca oświatowa musi mieć: 1-sze, poczucie solidarności wszystkich pracujących na ziemi, a to poczucie łączy się z ruchami socjalistycznymi, 2-gie, poczucie narodowe.

Łączność tych dwóch kierunków na terenie naszej pracy możemy wyjaśnić sobie następująco:

Kultura burżuazyjna spowodowała rozbiecie narodowe, rozdarcie wewnętrzne. Masa robotnicza po zbilansowaniu ma do zanotowania prawie same tylko straty. Proletariat nie znalazł żadnej podpory dla swego życia duchowego. Stoi przeto wobec konieczności sformowania nowego świata własną twórczą mocą. Tworzymy więc wspólną wiarę, łączącą szeregi robotnicze w walce o inne lepsze jutro, o nowe jutro, o nowe życie inaczej zorganizowane. Oczywiście, tendencje są rewolucyjne, przewrotowe w stosunku do stanu rzeczy dotychczasowego.

Bądźmy świadomi, że burza dziejowa jeszcze nie minęła i że wypada nam w udziale część wielkiego dzieła — budowa nowego ustroju społecznego.

Polski socjalistyczny ruch robotniczy, którego jesteśmy częścią składową, nigdy nie cofał się przed obowiązkami, jakie spadały na niego.

Nie cofnął się, gdy w grę wchodziły cierpienia i niebezpieczeństwo utraty życia dla wyzwolenia narodu z wiekowej niewoli. I my nie możemy się dzisiaj cofnąć.

Idziemy do celu tą drogą, która nie naraża nas na karkołomne skoki, lecz prowadzi prosto. W drodze tej musimy stanąć wszędzie, gdzie wzywa nas nasz obowiązek proletariacki.

Wiemy, że każda praca wymaga roboty planowej i celowej. Wie to każdy socjalista, o ile myśli realnie i nie upaja się szumnymi i pustymi frazesami.

Jesteśmy sobie tego świadomi, że przebudowa świata, nie może się urzeczywistnić dopóki istnieć będzie ucisk i walka narodowościowa.

Daleko nam jeszcze od tej przyszłości w chwili obecnej. Dużo jeszcze krzywd będziemy musieli odeprzeć, zanim będziemy mogli się czuć równymi. W walce tej nie wolno nam zapominać o naszej ideologii, która jedynie nas może zbliżyć do celu.

Niektóre czynniki dziś mocno propagują neutralność. Czem była neutralność wywołana w roku 1922—1925 już wspomniałem i nie możemy już więcej pójść na podobny eksperyment, znaczyłoby to pozbyć się praw jakie się nam należą w życiu społecznym.

Dzisiaj w czasie bankructwa moralnego kapitalizmu, staje się coraz widoczniejszym, że tylko socjalizm jest w stanie odbudować świat. W świetle wypadków stoją przeciw sobie dwie potęgi: proletariat zahartowany w cierpieniach i burżuazja, która widząc grożące jej niebezpieczeństwo, wytyczy wszystkie siły, aby zdławić ruch robotniczy.

Stanowisko nasze jest jasne, i chociaż drogi nasze poniekąd zbiegają się z przeciwnymi nam ugrupowaniami politycznymi, to musimy pamiętać i nigdy nie zapominać, że między nami a organizacjami z przeciwnego obozu jest przepaść nie do wyrównania. Rozgrywająca się walka klasowa, stawia nas i ich w przeciwnych obozach. Klasa robotnicza, uświadomiona socjalistycznie, nie może znaleźć stałego związku z tymi, którzy zadania rewolucyjnego proletariatu zwalczają i pomijają.

Walka klasowa — to nasz fundament i na tej platformie, my młodzież robotnicza zorganizowana w stowarzyszeniu „Siła“, stoimy w wspólnym froncie bojowym proletariatu na Śląsku z Polską Socjalistyczną Partią Robotniczą.

WSPOMNIENIA Z PRZED 30 LAT

Chobot Emanuel.

Z okazji Jubileuszu 30-letniego istnienia Stow. „Siła” pozwalałam sobie jako jeden ze współzałożycieli i członków pierwszego zarządu „Siły” podać kilka wspomnień dla młodszych towarzyszy z przebiegu tych 30 lat.

Ruch robotniczy w zagłębiu ostrawsko-karwińskim rozpoczął się właściwie już w latach 1890—1900, lecz był z początku słaby i miał dużo trudności do pokonania. Przełom nastąpił dopiero po pamiętnym strajku górniczym w roku 1900. Przed tym już istniały niektóre lokalne stowarzyszenia kształjące „Braterstwa” i inne a jako zawodowa organizacja górników stow. „Prokop”, utworzone i prowadzone przez Piotra Cingra. Sam byłem jako młody górnik już w r. 1898 członkiem „Prokopu” i „Braterstwa” i brałem udział w strajkach w latach 1896 i 1900. Po strajku rozpoczęła się praca organizacyjna, której wynikiem było założenie „Unii górników austriackich”, która miała w zagłębiu wielkie znaczenie a poraz pierwszy potrafiła skupić większość górników. W roku 1903 zaczęła się rozwijać odrębna organizacja polityczna dla polskich robotników: P. P. S. D., a jako jej organ został założony „Robotnik Śląski”, który w roku bieżącym będzie obchodzić jubileusz swego 35-letniego istnienia. W pracy organizacyjnej brali udział przeważnie starsi robotnicy, dla młodzieży robotniczej wówczas jeszcze żadnej organizacji nie było. Dlatego w ówczesnym Komitecie obwodowym P. P. S. D. myślano nad tym, żeby dla polskiej młodzieży robotniczej stworzyć odpowiednią organizację. Myśl ta została zrealizowana dopiero po pierwszych powszechnych wyborach, które odbyły się w r. 1907, a przy których polscy robotnicy na Śląsku odnieśli wielki sukces, wybierając do parlamentu austriackiego 2 polskich socjalistycznych posłów, a mianowicie

Dobrze i tanio kupicie w domu towarowym

M. WOHLMUTH • KARWINA

Wszelkie towary tekstylne, bielizna, kapelusze, konfekcja męska, damska i dziecinna. • Towary tkane, zastony i chodniki, kompl. wyprawy dla niewiast, dodatki dla krawczyń i wszelkie w ten dział wchodzące towary

T. Regera i Dra Kunickiego a przyczyniając się w zagłębiu w t. zw. okręgu górniczym do wyboru Piotra Cingra. Tow. Reger opracował statut stow. „Siła” i w r. 1908 zwołano pierwszy zjazd „Siły”. Do pierwszego zarządu wybrani zostali między innymi następujący tow.: Przewodniczący Dr. Kunicki a członkami zarządu: Reger, Chobot, Bonczek i Gallas, który został wybrany sekretarzem. Później w miejsce Dra Kunickiego wybrano przewodniczącym Dra Henryka Kłuszyńskiego, który wykonywał tę funkcję aż do czasów wojny światowej. Po powołaniu Dra Kłuszyńskiego do służby wojskowej w r. 1916 został przewodniczącym „Siły” Em. Chobot, który funkcję tę wykonywał aż do końca wojny światowej. Potym na zjeździe w Cz. Cieszynie w grudniu w r. 1918 został przewodniczącym wybrany L. Lizak, a po nim w r. 1926 J. Badura.

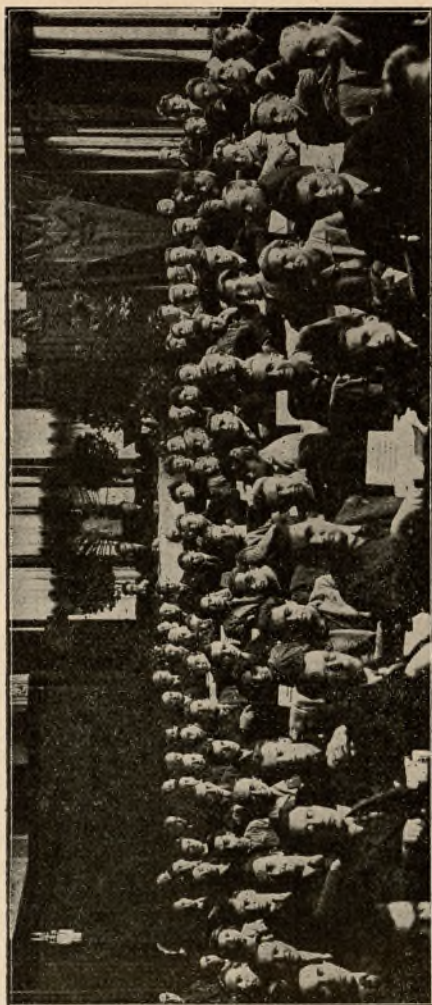
Praca w „Sił” w czasach przedwojennych, także i w czasie wojny była bardzo utrudniona, a tylko z wielkim wysiłkiem udało się wówczas „Sił” utrzymać przy życiu. Dla propagandy pomiędzy polską młodzieżą robotniczą, założono w r. 1919 organ prasowy „Oświata”, wychodzący do dziś, który był bardzo chętnie czytany przez dorastającą młodzież.

Wewnętrzne spory na tle politycznym, zapoczęte w r. 1922 poniekąd osłabiły rozpęd i wzrost liczby członków, lecz spory te zostały później uregulowane a stow. „Siła” podjęła się doniosłego zadania wychowywania dorostu robotniczego w duchu socjalistycznym, które to zadanie spełnia z dobrym wynikiem aż dotąd. W latach powojennych zostało prawie w każdej polskiej gminie na Śląsku utworzone koło „Siły” a jej czynność było widać jak na polu wychowania fizycznego (gimnastyka i sport) tak i dramatycznego (przedstawienia amatorskie) i wychowawczego (odczyty).

W broszurze jubileuszowej, wydanej z okazji 20-letniego istnienia „Siły” w r. 1928 podałem kilka szczegółów z czynności „Siły” w czasie przedwojennym i wojennym, których nie będę powtarzał.

Do młodych „Siłaczy” i „Siłaczek” wnoszę apel, żeby w dniu 30-letniego jubileuszu uzmysłowili sobie, w jak trudnych warunkach przed 30 laty stow. „Siła” zostało założone, ile pracy włożono do tego, ażeby je utrzymać w czasie wojennym i powojennym i żeby dołożyli starań w tym kierunku, by ten dorobek 30-letniej pracy polskiego robotnika i na przyszłość utrzymano i prowadzono w myśl intencji jego założycieli, t. zn. w myśl idei socjalistycznej.





Czwarty Kongres Międzynarodówki młodzieży socjalistycznej
w Pradze w roku 1932

Zwiedźcie

dom mody

Rise w Mor. Górcawie

CEL WSZYSTKICH SPORTOWCÓW

Z MOICH WSPOMNIENI

Delong Franciszek, Stonawa.

W roku 1890 przeszła nad zagłębiem ostrawsko - karwińskim fala buntu. Górnicy z kopalń ostrawskich porzucili pracę i ruszyli od kopalni do kopalni, wzywając pozostałych górników do akcji strajkowej o lepsze warunki pracy i płacy. Coraz większe masy robotników posuwały się w kierunku Karwiny, aż dotarli do szybu Gabrieli. Górnicy ostrawscy zjechawszy, w podziemia, chodzili od przodku do przodku, zawiadamiając górników, iż przyszła chwila do zrzucenia jarzma kapitalistycznego. Część górników była już na powierzchni a po wydobyciu wszystkich, mieli się udać na kopalnię Lariścha. Tam już jednak nie dotarli, ponieważ przybyłe wojsko z Cieszyna otoczyło kopalnię, nie wypuszczając z tamąd nikogo. Pod strażą bagnatów wyjeżdżali górnicy a na powierzchni oddzielano ostrawskich górników i zakuwano ich w kajdany, zaś górnicy karwińscy znowu musieli zjechać do kopalni. W ten sposób stłumiono ową ruchawkę robotniczą. Rzucone ziarno buntu jednak zakiełkowało. W następnych latach wybuchały pojedyncze strajki a w roku 1900 ogarnął strajk wszystkie kopalnie ostrawsko - karwińskiego zagłębia. Wtedy istniały już zawodowe organizacje górników: „Prokop” i „Svornost”. W dniu 5 sierpnia 1900 roku założono w Łazach zawodową organizację górników pod nazwą „Siła”.

Dla robotników polskich wydawano jakiś czas pismo „Równość” a później „Robotnika Śląskiego”, który w służbach robotniczych spełnia swe posłannictwo po dzień dzisiejszy.

Na Zjeździe górników, odbytym w dniach 23 — 24 maja 1903 roku w Tyrnowanach postanowiono zlikwidować organizację „Prokop”, „Siła” i „Svornost” a w miejsce tych organizacji założono „Unię Górników austriackich”, która z dniem 1 października 1903 roku stała się jedyną organizacją zawodową górników.

Zachodzące wówczas zdarzenia i wypadki napawały nas otuchą i pobudzały do jeszcze energiczniejszej pracy nad własnym wyzwoleniem. Głównymi pionierami myśli socjalistycznej i budzicielami rzesz robotniczych na naszym terenie byli towarzysze: Piotr Cingr i Tadeusz Reger. Szczególnie nieustraszoną okazał się tow. Reger, który pracował w ruchu wszechstronnie. On też rzucił myśl założenia organizacji dla młodzieży robotniczej.

W roku 1908 dokonano dzieła historycznego i założono stow. „Siła”, którego trzydziestoletni jubileusz dane nam jest w roku bieżącym obchodzić.

Trzeba stwierdzić, że rzucone ziarno idei socjalistycznej nie poszło na marne. Robotnicy garnęli się do oświaty. Nie szcędząc czasu chodzili oni na zgromadzenia do Mor. Ostrawy, Łazów, Dąbrowej... Nie odstraszała ich odległość. Trzy godziny piechotą na zgromadzenie, to była bagatela. Zakładano koła „Unii” lub stacje płatnicze. W Stonawie założono stację płatniczą 15 października 1902 roku a 20 grudnia 1903 koło miejscowe „Unii”.

W roku 1905 wybudowano w Stonawie Dom Robotniczy. Zarząd „Unii” założył chór i kółko amatorskie. Pierwsze przedstawienie odbyło się w dniu 4 grudnia 1905 roku. W dniu 17 grudnia 1911 tow. Gallas odbył zgromadzenie i wybrano komitet celem zorganizowania stow. „Siła”, zaś w dniu 4 grudnia 1912 roku pełnomocnik Zarządu Głównego „Siły” tow. Delong Karol przeprowadził wybór zarządu, utworzonego w Stonawie Koła „Siły”, które istnieje i rozwija się pomyślnie aż do dnia dzisiejszego. Z parcelacji dóbr Larischa zakupiono kawał pola i założono „Park Siły”, którego uroczyste otwarcie miało miejsce w dniu 17 czerwca 1934 roku.

Zastanawiając się w roku jubileuszowym nad wszystkimi zmianami, jakie w przeciągu lat trzydziestu na naszym terenie zaszły, stwierdzić należy, iż „Siła” zrobiła wszystko, co w ramach możliwości leżało, pomimo wszelkich przeszkód i trudności, ze strony różnego gatunku przeciwników czynionych. Stowarzyszenie „Siła” i w przyszłości nie zboczy z obranej drogi, lecz pójdzie ciągle naprzód do celu wytkniętego.

Czeka nas, a w szczególności was młodych, ciężka praca. Wierzę mocno, iż z większym jeszcze zapałem rzucicie się do dzieła i jeszcze silniej zespolicie kadry młodzieży robotniczej grupującej się pod sztandarami kochanej naszej „Siły”.

Przyszłość to wy młodzi towarzysze i towarzyszki.

Więc ciągle naprzód! Budować i skupiać a wtedy spełnią się słowa pieśni:

Krwawy skończy się trud,
Gdy Związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród!

a wtedy:

My nowe życie stworzym sami
I nowy zaprowadzimy ład!

Architekt Fr. Hamplik



budowniczy i maister ciesielski
OKRĘGOWY ZNAWCA i SZACOWNIK
ŁAZY - Morawo - Śląsk

Przyczynek do historii „SIŁY”

Sliwka Sylwester, Sucha Górna.

Lata 1905—1906 były latami przygotowań do wyborów parlamentarnych. Walka o przekonania polityczne rozwinęła się w wielką kampanię zwalczania przez stronnictwa klerykalne i ludowe wszystkiego, co chociaż trochę trąciło socjalizmem.

Przyszła rok 1907 i rozpisanie przez władze austr. powszechnych tajnych wyborów do parlamentu. Wszystko rzuciło się do walki przedwyborczej. Ambony po kościołach służyły wtedy za aparat agitacyjny przeciw socjalistom. Na Śląsku Cieszyńskim przede wszystkim przeciw Polskiej Partii Soc.-Dem., ponieważ innej wtenczas soc. politycznej partii nie było. Polska Partia Soc.-Dem. jakoteż organizacja zawodowa pod nazwą „Unia” była wówczas słabą. Ustawy austr. nie dopuszczały młodzieży do politycznej pracy, dlatego też nie wolno jej było należeć do partii politycznej.

Wybory do parlamentu w r. 1907 przekonały nas, że bez młodzieży jest walka o mandaty ciężką. Po ukończeniu wyborów zaczęto rozmyślać, w jaki sposób pozyskać i zorganizować młodych. Przyszliśmy do przekonania, że trzeba założyć organizację młodzieży, ponieważ ustawodawstwo austr. w inny sposób nie dopuszczało, by młodych pociągnąć do pracy publicznej.

Po kilku naradach w Stonawie z tow. Regerem, Daszyńskim, Kunickim, Kluszyńską i innymi zamierzamy założyć organizację młodych. Aby zmylić czujność policji austr. zbieramy się w Boguminie, celem omówienia, w jaki sposób byłoby można młodzież skupić w kadry organizacji robotniczej. Pierwsza taka narada była bez wyniku, ponieważ niektórzy z tow. twierdzili, że młodzież jest niezdolna do pracy i będzie tylko ciężarem organizacji, czy to już polit., czy zawodowych. Będzie tylko dobrym materiałem dla policji, która będzie mieć lepszą możliwość do prześladowania.

Po tych naradach nie ustaliliśmy. Nawiązując kontakt z tow. z Galicji, jak z tow. Klemensiewiczem, ówczesnym redaktorem „Prawa Ludu”, Moraczewskim i innymi zbieramy się znów w Boguminie. I tym razem się nam nie powiodło. Ktoś nas zademonstrował. Ledwie żeśmy przed policją oknami uciekli. Ale raz powzięta myśl zostaje w końcu zrealizowana i zakładamy stow. pod nazwą Stow. pols. rob. i rob. „Siła”.

Opracowane statuty władze austr. nie chcą zatwierdzić. Ileżto było trzeba zabiegów ze strony tow. Regera i tow., aż wreszcie po skreśleniu kilku punktów statut zostaje zatwierdzony.

Po założeniu „Siły” rzucamy się do młóweckiej pracy wśród młodzieży. Gdzie tylko możemy dotrzeć, idziemy, mimo ujadan

i wyklinań z ambon kościelnych i zakładamy koła „Siły”. Praca nasza nie idzie na marne. Po mału, krok za krokiem, coraz to nowe koła powstają po wsiach. By dać możliwość pracy i rozwoju kół, organizują się kółka amatorskie, muzyczne, śpiewackie, gimnastyczne. Zbierają się na wieczory dyskusyjne, na których tow. starsi wykładają zagadnienia socjalistyczne. Wrogię nam elementy wściekają się ze złości, lecz młodzież do nas się garnie. Praca postępuje do roku 1912. W tym roku zawzięcia na Bałkanie wstrząsają cośkolwiek pracą, lecz nie potrafiły nam zaszkodzić.

Rok 1914 a zarazem wybuch wojny światowej, to zanik pracy i zniszczenie dorobku młodzieży rob. Wszystko musiało odejść na front. Kto zaś został, musiał się poddać dyscyplinie militarnej. Praca więc ustaje w niektórych kołach zupełnie. Brak ludzi kierowniczych daje się odczuwać aż do r. 1918. Kto śmielszy, jeżeli się porwał na jakąś pracę polityczną, wędrował zaraz na front.

Rok 1918, to rok wyzwolenia ludów z pod knuta soldateski austr. Powoli wracają tów. do swych organizacyj. Zakładamy nowe koła. Puszczaemy w ruch aparat organizacyjny.

W roku 1920 udało nam się założyć koło „Siły” w Suchej Górnej, na którego czoło wysunięto tow. Lizaka. Widząc naszą pracę wrogowie ruchu rob. i inne organizacje, starają się rozbić koło miejscowe „Siły”, lecz to jednak im się nie udaje. Siedzibę swą ma koło w Domu Robotniczym, o którego wyrwanie z rąk robotniczych było już wiele prób, jednak bezskutecznie.

Dom ten dotąd jest trzymany przez „Braterstwo”. Członkami „Braterstwa” są w większości członkowie „Siły” i PSPR.

Szkoda tylko, że nasi niektórzy tow. nie mogą zrozumieć posłannictwa „Siły” i nie chcą pozwolić swym synom i córkom należeć do Stów. Jeżeli ich córki i synowie mogą chodzić na różne chóry i świetlice, to dlaczego by nie mogły raz w tygodniu zajść do sali gimnastycznej trochę się rozruszać, lub też przyjść na wieczór dyskusyjny, by zaznajomić się ze sprawami młodzieży robotniczą interesującymi.

Jeżeli chcecie dobrze nakupić,
zwiedźcie dom mody

WŁASTA

CHAMIRADOWA

KARWINA



Nowości sukien i jedwabów - kobierców -
zaston - DAMSKIEJ I PAŃSKIEJ MODY

30 lat pożytecznej pracy

Mencner Augustyn.

Istnienie stowarzyszenia „Siły“ jest niezbędnością społeczną, polityczną i narodową. Do tego przekonania doszedł chyba każdy, kto umie i chce uczynić obiektywny sąd o tym wszystkim, co w ciągu 30 letniego okresu, robotnicy polscy w naszym kraju zdziałali.

Nie czas podawać szczegóły wykonanej pracy. Po tych wielkich wstrząsach historycznych, po rozłamach w ruchu robotniczym, po niezliczonych walkach i w tych trudnych warunkach codziennych **zmagani** robotnika polskiego **o pracę i chleb**, sama **żywołność** stowarzyszenia „Siły“ mówi bardzo wiele. Czy spotykamy gdzie większą ofiarność, więcej bezinteresownego poświęcenia, inicjatywy i zapału nad ten, który w ciągu 30-lecia okazali funkcjonariusze, prości robotnicy — Siłacze? Nieoceniona jest praca setek naczelników, reżyserów, tysiocy amatorów, chórzystów, gimnastyków, przewodniczących, skarbników, prelegentów, bibliotekarzy itd. Wiele oni czasu stracili, wiele egzystencji, kosztów, zdrowia, szyskan, wiele nieprzyjemności pokonywał niejeden działacz, dlatego tylko, aby „Siła“ **istniała**, zyskała zaufanie i spełniała posłannictwo dziejowe. **Cześć tym wszystkim bezimiennym bojownikom!**

Pod względem organizacyjnym, liczebnością kół i członków (płacących wkładki) stowarzyszenie „Siła“ zajmuje w społeczeństwie polskim miejsce **przodujące** i nie ustępuje miejsca pokrewnym organizacjom innych narodowości. Choć do doskonałości bardzo wiele brakuje, za **sprawność działania organizacyjnego** nie potrzebujemy się przed nikim wstydzic. W żadnym wypadku żywołność „Siły“ nie była i nie jest podtrzymywana sztucznie, jest dziełem **robotników socjalistycznych, ideowców**. W przeciwieństwie do wielu innych organizacji, żywołność „Siły“ jest zupełnie **naturalna**. To jest największa wartość.

Pod względem społecznym „Siła“ mamy w znacznej mierze do zawdzięczenia wysoki poziom **uświadomienia klasowego** i głębokie umiłowania idei demokratycznej na naszym terenie. Wyrazem tego jest **najściślejsza współpraca z PSPR**, organizacjami zawodowymi i spółdzielczymi, która w rezultacie jest bardzo pożyteczna i owocna.

Osobny dział zasług „Siły“ przypada dorobkowi **narodowemu**. **Przez zaspokojenie wszechstronnych upodobań** młodzieży robotniczej, stowarzyszenie uchwyciło w szeregi organizacyjne tych synów i córki, które inaczej moglibyśmy dla

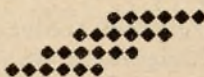
narodu stracić. „Siła“ wychowała ludzi zdecydowanych, niezachwianych przekonań i świadomych celu. „Siłaczy“ nigdy nie zabrakło w chwilach walk, gdy w grę wchodziły **interesy narodowe**. Widzieliśmy ich zawsze po roku 1920, w czasach najtrudniejszych niejednokrotnie. Gdy jedni „potracili głowy“ i pokryli się w „mysie dziury“, Siłacze podjęli sztandary polskości. Szli na najbardziej zagrożone odcinki niosąc w serca stroskanego ludu słowo polskie, śpiew, rozrywkę — a przedstawieniami teatralnymi, popisami gimnastycznymi — manifestując i torując drogę żywotności **ruchu polskiego**.

I w toku niejednej walki młodzież siłacka **przeważyla szalę zwycięstwa na naszą stronę**. Tak było w ciągu przebytych trzydziestu lat, tak będzie i w przyszłości.

Czekają nas walki trudne, wymagające hartu społeczeństwa i jak największej **zwartości organizacyjnej**. Idzie o wielką rzecz: o zdobycie **równouprawnienia** dla mniejszości polskiej. Zdajemy sobie sprawę, że chodzi tu o naszą przyszłość, toczy się bój, który nie tak prędko się skończy i o losach którego współdecydować będzie w pierwszym rządzie młodzież robotnicza. Nie miejsce na to, aby niektórzy rodzice polscy patrzyli na „Siłę“ jako na coś podlejszego od organizacji „fajniejszych“, w których tytułują się przez „oni“ i w których jest więcej „panoczków“ czy „paniczek“. Ta mimochodem wsunięta uwaga **mówi, jakie błędy popełniają te polskie rodziny robotnicze, które wzbraniają swym córkom i synom członkostwo w „Siłę“**.

Wszystkich szlachetnych i mądrych ludzi powinna obowiązywać zasada: trzeba **walczyć z krzywdami** i do walki tej **skupiać, uświadamiać i przygotowywać nowe pokolenia, nowe zastępy młodych polskich robotników i robotnic**. — Trzydzieści lat istnienia „Siły“, ogrom wykonanej pracy i pozycja stowarzyszenia w życiu społecznym mniejszości polskiej, dostatecznie usprawiedliwiają wołanie: **STOWARZYSZENIE „SIŁA“ NIECH ŻYJE, ROZWIJA SIĘ I SPEŁNIA SWOJE CHŁUBNE POSŁANNICTWO PRZEZ DŁUGIE LATA!**

Materie męskie
materie damskie
towary jedwabne



kupuje się najkorzystniej w wielkim składzie sukna

GUSTAW POLLAK
CZESKI CIESZYN

Wspomnienia z przed lat 20

W. Kotarba.

Dnia 18 czerwca 1918 r. wycieńczony, schorżony i apatyczny schodziłem wraz z kilku współtowarzyszami broni z alpejskiego szczytu Monte Celo do najbliższego lazaretu a później do szpitala w Insbruku. Nie byłem sam. Tysiące osiemnastoletnich młodzieńców, których śmierć od kuli nieprzyjaciela, z wyczerpania lub choroby nie pogrzebała na zawsze pod wiecznym śniegiem alpejskich szczytów, ratowały resztki swego życia w szpitalu.

Były to chwile, gdy nieboszczka Austria chwiała się w swych posiadach. Zamieszkujące ją narody pragnęły wolności. Armia była bez ducha i nie wierzyła już w zwycięstwo. Były to czasy przełomowe, padały stare ustroje, a tworzyły się nowe. Może przypuszczano, że ta młodzież powołana pod broń, powstrzyma jeszcze dalsze klęski na frontach. Lecz zapomniano, że byliśmy dziećmi, które przyspieszyły katastrofę. Dlaczego? Oto dlatego, ponieważ ta osiemnastoletnia młodzież nie znała jeszcze żadnych ideałów, nie wiedziała o co właściwie ma walczyć. W „hinterlandzie” poznała tylko głód i nędzę. Jeżeli zaś miała jakieś konkretne życzenie, to tylko jedno: aby, Austrię diabli wzięli.

Jakże bardzo różni się dzisiejsze nastawienie człowieka republikańskiego od naszego w czasie wielkiej wojny. Powołani przed 20 laty osiemnastoletni chłopcy nie zdawali sobie sprawy z tego, po co tam idziemy. Szliśmy z rezygnacją, może też trochę żądni przygód wojennych, ale w rzeczywistości jako „kanonfutter”. O nasze uświadomienie i przywiązanie do „ojczyzny” starano się w ten sposób, że np. za cały czas mego pobytu na wojnie wygłoszono nam pod gołym niebem jeden jedyny odczyt na temat głośnego wówczas szpiega austriackiego pułkownika Redla. Nasz dowódca kompanii ostrzegał nas przed pójściem śladami zdrajcy. Ale to było wszystko, co nam oficerowie dla podtrzymania ducha powiedzieli.

Żądza przygód wojennych nie trwała długo. Już w koszarach „frajter” czy kapral, starali się nas wyleczyć z romantyzmu wojennego, a czynnie zniewagi, obelgi i maltretowanie dawały nam poznać twarde koszarowe życie austriackiego żołnierza. Życie to stało się nieznośne, to też wszyscy woleli jaknajprędzej na front.

Lecz pierwsze pękające nad naszymi głowami szrapnele, ryk granatów, zabici i ranni, ukazały nam prawdziwe oblicze frontu, w dodatku południowego. Dziś, gdy, po 20 latach mając sobie w wyobraźni niebotyczne szczyty Alp, pokryte wiecz-

nym śniegiem, w których spoczywają kości młodocianych żołnierzy, zdaje mi się, że to sen.

Lecz po co te wspomnienia? Oto po 20 latach znaleźliśmy się znów na przełomie. W Europie tworzą się nowe stosunki. Austria, ten ostatni strzęp starej monarchii, przestała istnieć. Reakcja faszystowska zagraża pokojowi świata, demokracji i republice. To też wielka przypada dziś rola młodzieży robotniczej. W odróżnieniu od nas, pozbawionych jasnego celu, dzisiejsza uświadomiona i zorganizowana młodzież robotnicza wie, o co będzie musiała kiedyś stoczyć decydujący bój: o pokój, wolność, prawdziwą demokrację i socjalizm. Tymi samymi ideałami przepojona powinna być młodzież siłacka i chodzi o to, aby, w jubileuszowym roku Stowarzyszenia tę swoją rolę sobie uświadomiła. Spełni tym samym swój obowiązek wobec społeczeństwa, z którego wyszła. Musi być inną, aniżeli my przed laty dwudziestu.



Fragment z wycieczki „Siły“ nad Polskie Morze w 1937 roku

Ubrania

Bieliznę - Krawaty

dostarczy Wam tanio

STAN. HOŠEK

KARWINA

• ODDZIAŁ MIERZENIA

telefon 16

≡ dla panów i pań



Teatr amatorski „SIŁY”

Gągola Rudolf

Trzydziestolecie „Siły“ a praca teatru amatorskiego „Siły“, to dwie rzeczy, które przez cały okres działalności „Siły“ szły w parze. Nie było początku okresu „Siły“, ani też nie kończy się ten okres, bez pracy teatru amatorskiego, tej pracy, która była przyczynkiem do zorganizowania nie tylko naszego Stowarzyszenia ale również i całego szeregu kół „Siły“. Przechodząc przez historię naszego stowarzyszenia, stwierdzimy ponadto, iż teatr amatorski był łącznikiem pomiędzy pracą członków organizacji a tymi niezliczonymi w tym okresie sympatykami naszymi, którzy chętnie przychodzili na przedstawienia „siłackie“, aby tu znaleźć dla siebie pokrzepienie na duchu, chwile rozrywki w czasie przegnębia, usłyszeć piękno mowy języka ojczystego, która w życiu codziennym narażona była i jest na różne germanizmy i czechizmy. Teatr amatorski łączył generację młodszą i starszą. Na jednej i drugiej stronie kurtyny byli ci, którzy czuli potrzebę pracy dla podniesienia kultury robotniczej.



Kółko teatralne „Unii górników“ w Stonawie, jedno z tych licznych, które dały początek miejscowym organizacjom „Siły“.

Dziś rozpatrując okres pracy teatru amatorskiego „Siły“ zdajemy sobie sprawę, jak ważną i jak konieczną ona była i jest dla życia naszej organizacji.

Praca robotniczego teatru amatorskiego na Śląsku datuje się od roku 1905. Już wówczas ruch robotniczy czując



*Zespół do pierwszego przedstawienia Teatru Robotniczego „Siły”
„Pani Stoneczna”*

potrzebę szerzenia kultury języka polskiego przyjął tę formę pracy, która również skupiała młodzież robotniczą, aby tu w życiu i pracy kolektywnej zacieśnić węzły z polskim ruchem socjalistycznym. To się na tym odcinku udało. Bo ta praca wymagała również pewnego uzupełnienia, które można było osiągnąć przez systematyczną i planową pracę organizacji oświatowej. To były jedne z przyczynków do założenia stowarzyszenia „Siły”, którego 30-lecie upływa 21 czerwca 1938.

Praca teatru amatorskiego a szczególnie w naszym stowarzyszeniu nie była, ani też nie jest łatwą. Wymaga onawiele rzyszeniu nie była, ani też nie jest łatwą. Wymaga ona wiele pracy, trudów i różnego rodzaju zabiegów. Trzeba pokonywać cały szereg trudności technicznych, jak również w doborze utworów scenicznych. Bo przecież przez teatr nie szukamy tylko rozrywki, ale przede wszystkim mamy przed sobą sprawę wychowawczą w kierunku naszej ideologii, a tu właśnie mało mamy do dyspozycji utworów scenicznych, odpowiadających naszym potrzebom. Ale to tych licznych pracowników na tym odcinku pracy nie zniechęciło i dziś spoglądając wstecz widzimy, że wielu, chociaż o wykształceniu z zakresu szkoły ludowej, potrafiło podołać zadaniom jakie wymagał niejeden utwór sceniczny, stawiający trudności natury technicznej i praktycznej.

Mimo tego, że praca teatralna miała tak wielkie zastosowanie, nie była ona przez długi czas ujęta w pewneformy

wanie, nie była ona przez długi czas ujęta w pewne formy organizacyjne, któreby przez systematyczne organizowanie urzędów teatralnych i szkolenie pracowników, dały większą możliwość podciągnięcia poziomu wzwyż. Wprawdzie już w początkach zorganizowano centralny zarząd „Sceny Robotniczej“, ale wypadki dziejowe, wybuch wielkiej wojny światowej uniemożliwił jej działalność. Jednak zaznaczyć trzeba, że w tym krótkim okresie pracy „Sceny Robotniczej“ zdołano oprócz szeregu innych utworów wystawić utwory sceniczne o wielkiej wartości jak „Tkacze“ Hauptmanna, wielokrotnie powtarzane w całym szeregu gmin, dalej „Lokaut“ Dr. Zielińskiego, „Sędziowie“ Wyśpiańskiego, „Na zawsze“ Rydla, „W górę serca“ Dominika, „Cyganie“ Korzeniowskiego, „Nadzieja“ Heiermansa i inne. Organizowano również wiele uroczystości, w których programie zawsze znajdował się teatr amatorski.



Scena z declamacji zbiorowej „Śpiew buntu“ wykonanej przez orłowski zespół teatralny

Od czasu kiedy znaleźliśmy się w granicach Czechosłowacji nie ustała praca teatralna i rozpoczęła swą działalność w samym okresie plebiscytowym, kiedy to w ukryciu trzeba było przygotowywać przedstawienia, a nie rzadkie były wypadki, że z przedstawieniami udawano się do sąsiednich miejscowości, bardziej bezpiecznych. A była to praca zaszczytna, bo w tym okresie było to właśnie nasze stowarzyszenie, w którym zorganizowana polska młodzież robotnicza odważnie stanęła do pracy dla polskości w nowych i obcych warunkach politycznych.

Rok 1920 jest początkiem nowego okresu naszej pracy w nowych warunkach. Lecz była to praca prowadzona przez

jednostki, a jakość tej pracy zależała od wyrobienia miejscowych pracowników na tym polu. Po szeregu lat wydatnej pracy, próbowano zorganizować „Teatr robotniczy „Siły“. Znajdujemy o tym wzmiankę w „Oświacie“ z roku 1930, gdzie czytamy: „Chcąc jednak, aby Teatr Robotniczy podolał swoim zadaniom i nie zawiódł pokładanych nadziei, musi on trzymać się odpowiedniego porządku i zasad organizacyjnych“.

Od tego czasu jeszcze kilkakrotnie podejmowano próby zorganizowania Teatru robotniczego „Siły“, aż dopiero w r. 1935 Teatr robotniczy rozpoczął stałą pracę organizacyjną jako Sekcja Zarządu Głównego. Zorganizowano kurs teatralny, a następnie po ukonstytuowaniu się kierownictwa teatru dnia 30. I. 1936 r. przystąpiono do przygotowania pierwszego przedstawienia, które urządzono 26 IV 1936 w Domu Robotniczym w Doubrawie, gdzie wystawiono dramat Zahorskiej „Pani Słoneczna“. Sztukę tę wystawiono 7 razy z dobrym powodzeniem.

Taki był początek pracy, którą w dalszym ciągu kontynuujemy, aby służyła dla dobra naszego społeczeństwa. — Po przez organizowane kursa teatralne, odczyty, konferencje pracowników i odpowiednie zorganizowanie miejscowych sekcji teatralnych przy Kołach miejscowych „Siły“, dążymy do tego, aby nasze amatorskie przedstawienia teatralne dobrze służyły kulturze robotniczej.

Dla godnego uczczenia pracy na tym odcinku, w ramach uroczystości jubileuszowych „Teatr Robotniczy Siły“ zorganizował konkurs teatralny, w którym wzięło udział 10 zespołów (Orłowa, Stonawa, Trzyniec, Karwina — Sowiniec, Dąbrowa, Łazy, Sucha Górna, Sucha Średnia I, Sucha Średnia II), a trzeba przyznać, że wywiązały się dobrze ze swych obowiązków, nie szcędząc czasu i pracy, aby stanąć na odpowiednim poziomie, zamykając godnie ten okres pracy, aby z nowymi doświadczeniami i z nowym zapałem iść naprzód w pracy dla Sprawy.

NAJTANIEJ NAKUPICIE
MATERIE I TOWARY MODNE

U F Y.

ANT. SUCHARDA

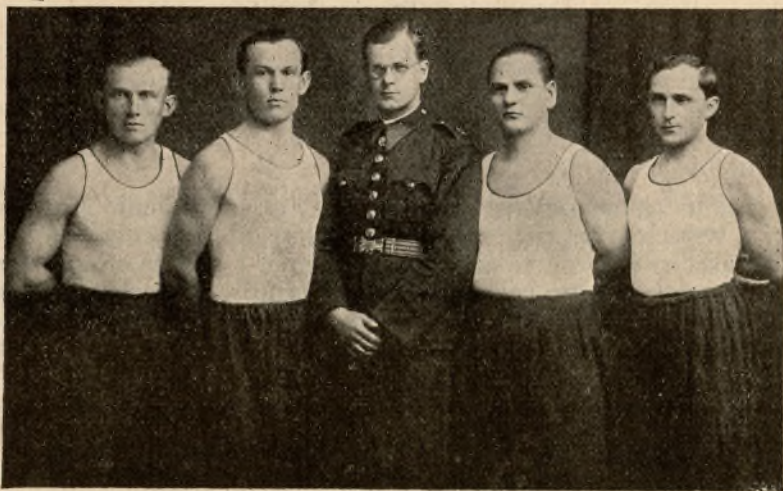
Č. TĚŠÍN — Saska Kępa

Wychowanie fizyczne i sport w „Siłę”

Józef Pollak.

Do najstarszych polskich organizacji w Czechosłowacji, troszczących się o zdrowie młodzieży, należy Polskie Stowarzyszenie robotnicze oświatowo - gimnastyczne „Siła” będące członkiem Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej i Związku Robotniczych Stowarzyszeń Gimnastycznych w Czechosłowacji.

W pierwszych początkach istnienia Stowarzyszenia ograniczała się jego działalność do pracy oświatowej. Wynikało to już i z firmy, oficjalna bowiem nazwa organizacji była: Polskie Stowarzyszenie robotników i robotnic. Dopiero w czwartym roku istnienia „Siły” ujęła się we większych ośrodkach gimnastyka.



Rada Techniczna S. W. F.

Z istniejącym wtedy „Związkiem Strzeleckim” była „Siła” w ścisłym kontakcie. Młodzież uczyła się strzelania, boksu, zapasnictwa i szermierki. W okręgu ostrawskim, gdzie istniały gniazda polskiego „Sokoła” rozwiązywano je i przetwarzano na „Siłę”. Ci najodważniejsi znajdowali się w „Siłę”. W czasie wojny światowej byli to przede wszystkim obznajomieni z musztrą i bronią „Siłacze”, którzy wstępowali do legionów polskich.

Ruch gimnastyczno — sportowy zapuścił głębsze korzenie dopiero po wojnie światowej. W latach 1919 — 1920 było gwarno i ludno w salach Domów Robotniczych i gospód na terenie całego Śląska, oraz przyległych Moraw, gdzie znajdowały się placówki „Siły”. Wówczas hołdowano szczególnie karkołomnym ćwiczeniom na przyrządach. **Otoczenie się kilka razy naokoło drążka przy wykonywaniu „olbrzyma” nie było żadną rzeczą wyjątkową.**

W roku 1921 weszła w „modę” piłka nożna. Gorączka „kopania” zaraziła młodzież nie tylko w miastach, lecz i na wsi. W obawie przed utratą członków postanowiły większe Koła „Siły” powołać do życia swe własne kluby sportowe. W owych czasach, kiedy żadna kasa „siłacka” nie cierpiała na „suchoty” inwestowano horendalne sumy, — po prostu całą gotówkę — na zakupno ekwipunku piłkarskiego. Lecz fala przeszła, kolejno likwidowano KS. „Siły”, po których często pozostało (na wieczną pamiątkę) parę rozbitych trenerów, lub poszarganych dresów. Okazało się, że jedynie wówczas, gdy ważność piłki nożnej jest przez szeroki ogół doceniana, może klub sportowy pomyślnie się rozwijać. — Dziś istnieją tylko kluby siłackie w Karwinie i Trzyciu.

Z pośród samodzielnie funkcjonujących sekcji na pierwszy plan wysuwa się Sekcja Wychowania Fizycznego (SWF), na czele której stoi Rada Techniczna SWF. Obecnie główny nacisk kładzie się na gimnastykę wolną, opartą na systemach Sikorskiego, Tyrśa i Niels Bukha.

Jeden z największych problemów, to zagadnienie masowości i wszechstronności sportu robotniczego! Chcąc w myśl tego hasła rozwiązać tę kwestię, wciągnąć i zainteresować polskim robotniczym ruchem gimnastyczno — sportowym, jak najszerze kręgi młodzieży chodzącej luzem, stanowiącej dotychczas podatny materiał dla organizacyj niepolskich — ujęto

Wypożyczalnia kostiumów teatralnych i recuk

fachowo prowadzony największy zakład na Śląsku

O. POLANSKA - ORŁOWA 646 w domu p. Merty

POLECAMY

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY



W. PODJUKL

W O Ł O W E J



Ze Szkoły Obozowej z 1932 roku

w stowarzyszeniu w ramy organizacyjne wszystkie gałęzie sportu. W tej chwili posiada „Siła” 10 drużyn ping — pongu i 16 drużyn siatkówki, które stawają do rozgrywek o prymat Stowarzyszenia. Oprócz tego rozwijają się pomysłnie 4 oddziały lekkiej atletyki. Niedawno zabrano się według skrupulatnie opracowanego planu do skupienia dziatwy szkolnej w oddziałach dorostu „Siły”. Wynik jest oczywiście dodatni, bowiem za kilka tygodni zdołano zorganizować ponad 200 dzieci.

Warunki w jakich „Siła” pracuje nie są bynajmniej idealne. Część placówek odbywa lekcje gimnastyczne w ubogo wyposażonych salach Domów Robotniczych, co zupełnie nie wystarcza. Brak sprzętu, oraz boisk daje się dotkliwie we znaki. Oddziały w mniejszych miejscowościach nie mają wogóle możliwości korzystania z sal. Pomimo tych niesprzyjających warunków, dzięki niezwykle entuzjazzmowi i zapałowi młodzieży „siłackiej”, wyniki na polu sportowym stale się poprawiają. Najlepszym dowodem tego, to „Dnie Sportowe”, urządzone rok rocznie przez Radę WF. Ludności Polskiej w Czechosłowacji, obejmujące konkurencje: lekką atletykę, siatkówkę i zawody kolarskie. W r. 1936 w ogólnej klasyfikacji, przy udziale 5 towarzystw, zajęła „Siła” miejsce 3. — W r. 1937 uplasowali się zawodnicy „Siły” już na miejscu 2.

Wszyscy zawodnicy: lekkoatleci, kolarze, gracze siatkówki ping—pongu muszą być zarejestrowani, inaczej bowiem nie mogą brać udziału ani w rozgrywkach wewnątrz Stowarzyszenia, a tym mniej bronić barw „Siły”. Prowadzi się skrupulatną ewidencję wszelkich wyników osiągniętych przez członków „Siły”.

„Rekordy Siły” w lekkiej atletyce są następujące:

Biegi: bieg 4 km 12;48,08 minut (Górniak Jan Bystrzyca)
1.500 m 4,32 minut (Raszka Karol Bystrzyca)
800 m 3,3 minut (Górniak Jan Bystrzyca)
100 m 11,9 sekund (Kubala Karol Leszna D.)

Rzuty: dysk 29.85 m (Supik Jerzy Bystrzyca)
kula 9.78 m (Czeczotka Eugeniusz Leszna D.)
oszczep 37.97 m (Raszka Karol Bystrzyca)
granat 61.19 m (Raszka K. Bystrzyca)

Skoki: wdal 5.48 (Mamoń Stefan Bystrzyca)
wzwyż 1.55 m (Czeczotka E. Leszna D.)
tyczka 3 m (Czeczotka E. Leszna D.)

Pierwsze miejsce z pośród kolarzy zajął Jan Chrapek z Karwiny—Sowińca.

Mistrzostwo „Siły” w siatkówce na rok 1937 zdobyła Doubrawa, wicemistrzostwo Stonawa, a miejsce trzecie zajęła Sucha Górna.

Mistrzem „Siły” ping—pongu w r. 1938 został Trzyniec, wicemistrzem Doubrawa, trzecia z rzędu jest drużyna Orłowej.

Sekcja Wychowania Fizycznego zareprezentowała się z ćwiczeniami gimnastycznymi kilkakrotnie na forum międzynarodowym. Brano udział w Międz. Olimp. Rob. w Wiedniu, dwa razy występowano na Olimpiadach Robotniczych w Pradze. Ostatnio w r. 1934 brało udział w ćwiczeniach w Pradze 112 ćwiczących, w czym 28 „Silaczek”. Oprócz tego popisywała się SWF: w Warszawie na Zjeździe Młodzieży Robotniczej w r. 1927, w r. 1935 w Katowicach na „Święcie Sportowym” Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Górnego Śląska, w r. 1936 w Krakowie na „Dniach Kultury Robotniczej”.

xxx

Parlament Czechosłowacki uchwalił ustawę o obowiązkowym „Wychowaniu do obronności” (przysposobieniu wojsko-

**Radioodbiorniki
wszystkich marek**

Rowery PREMIER, TRIPOL i inne.

Maszyny do szycia SINGER i BOBIN

• tanio u firmy

RADIC-VELO Józef Szczyrba - Karwina

obok polskiej Biblioteki i Czytelnia

wym) młodzieży w wieku od 14 do 30 lat. Dla uzyskania pozwolenia na prowadzenie „wychowania do obronności” wśród własnych członków, poczynił Zarząd Główny „Siły” wszelkie potrzebne i ustawą przewidziane kroki. Najgłówniejszy bodaj warunek — fachowe przygotowanie odpowiednich instruktorów wykonano. W r. 1937 zorganizowano, przy lojalnym poparciu czynników rządowych i pod protektoratem dowództwa wojskowego pięciodniową szkołę obozową, przy udziale ponad stu członków. Część fachowych instruktorów dostarczyła armia. Stowarzyszenie dysponuje również odpowiednią ilością podoficerów, którym będzie powierzone prowadzenie działu „wychowania do obronności”.

xxx

Od założenia Stowarzyszenia „Siła” minęło 30 lat. Z tej okazji odbędzie się w dniu 26 czerwca 1938 w Orłowej wielkie święto, na program którego złożą się między innymi imprezy sportowe w których wezmą udział również sportowcy Robotniczych Klubów Sportowych polskiego Górnego Śląska i członkowie z bratniego Stow. „Siła” — z polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Najefektowniejszy bodaj będzie masowy występ „Siłaczy” w ćwiczeniach z kosami, wykonany w strojach krakowskich.

Robota idzie różnym tempem naprzód, aby wykazać 30-letni dorobek młodzieżowej organizacji robotniczej, będącej chlubą polskich górników, chłopów i hutników w Czechosłowacji!



Wycieczka w góry — przy ognisku



Szkoła obozowa „Sity” w Jablonkowie w 1937 roku

Z historii kół miejscowych

Doubrawa

Koło miejscowe w Dąbrowie założone zostało jako jedno z pierwszych, bo w roku 1908. Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się 20 grudnia 1908 w Domu Robotniczym w Dąbrowie. Wydział przystąpił zaraz do pracy. Przede wszystkim postanowiono zebrać jakąś gotówkę na cele stowarzyszenia. Uchwalono wkładki członkowskie w wysokości 20 halerzy miesięcznie. Poza tym urządzano zabawy towarzyskie i przedstawienia. W roku 1910 zlikwidowano stowarzyszenie „Pokrok”, którego majątek przypadł słow. „Siła”. Praca oświatowa ześrodkowuje się na przedstawieniach teatralnych, odczytach i abonowaniu pism jak „Naprzód” i „Robotnik Śląski”.

Koło pracowało ze zmiennym szczęściem aż do wybuchu wojny światowej w roku 1914. W latach wojennych 1914/1918 Koło wykazuje bardzo słabą działalność. Następnie w roku 1919 stowarzyszenie zaczyna się rozwijać, by znów przeżyć kryzys czasów plebiscytowych w roku 1920.

Prawdziwy rozmach zaczyna się od roku 1921, gdy pod wpływem ożywczych idei wolnościowych młodzież masami garnęła się do stowarzyszenia. W roku tym Koło miejscowe ufundowało sztandar. Był to pierwszy sztandar w stowarzyszeniu „Siła” wogóle.

Od tego czasu Koło stale się rozwija, tworząc nowe sekcje: wychowania fizycznego, szachistów, siatkówki, tenisu stołowego, chóru męskiego.

Ważne zadania w Kole spełniała zawsze sekcja teatralna. Kiedy w roku 1935 założono Teatr Robotniczy „Siły”, Koło dąbrowskie było jednym z pierwszych, które brało czynny udział w pracach tegoż teatru.

W sporcie robotniczym zajęło Koło także zaszczytne miejsce, posiadając dobrych graczy siatkówki i tenisu stołowego.

Działaność Koła za 30 lat w cyfrach przedstawia się następująco: 55 zgromadzeń, 186 posiedzeń, odczytów i wieczorków dyskusyjnych 100, kursów uzupełniających 1, przedstawień teatralnych 88, festynów 9, wycieczek w góry 18, bali i zabaw 38.

J. K.

WŁODZIMIERZ JIRÁSEK

D E N T Y S T A

T R Z Y N I E C

Frysztat

Koło miejscowe „Siła” we Frysztacie założone zostało w roku 1908, a więc w tym samym roku, kiedy założono Stow. „Siła”. Niestety, nie posiadamy księgi protokołów z pierwszego zgromadzenia, nie wiemy więc, kto wszedł w skład Zarządu Koła, wiemy ale, że do budowniczych Koła „Siły” we Frysztacie należał niestrudzony pracownik i szerzyciel socjalizmu na Śląsku, tow. Dr. Ryszard Kunicki.

Z chwilą wybuchu wojny światowej nastąpił zastój pracy także i we Frysztacie. Dopiero w roku 1920, dnia 7 marca zwołał ówczesny przewodniczący Komitetu miejsc. P. P. S. we Frysztacie tow. Zwiast Jan zgromadzenie w gospodzie p. Barona, na którym wskazał na konieczność założenia stowarzyszenia młodzieżowego, właściwie odnowienia Koła „Siły”. Na tym zgromadzeniu wybrano Wydział Koła, w skład którego weszli tow. tow. Franek Józef jako przewodniczący i Dziendziel Fr. jako sekretarz a nazwa Koła była wtenczas „Stowarzyszenie polskich robotników i robotnic „Siła”, Koło miejscowe we Frysztacie”. O nieco później na wspólnym posiedzeniu Wydziału P. P. S., „Siły” i Kółka amatorskiego Zw. polskich metalowców we Frysztacie uchwalono, scenę, będącą własnością Kółka amat. metalowców darować Kołu „Siły”, co nastąpiło 2 VII 1920. Mając scenę do dyspozycji przystąpiono do zakładania różnych sekcji, przede wszystkim dramatycznej. Lecz dopiero 21 V 1921 Kółko amatorskie „Siły” przygotowało i wystąpiło z pierwszym przedstawieniem w sali p. Barona. — Koło nie posiadając żadnych funduszy oprócz daru 1500 marek polskich od Zw. metalowców, uchwaliło urządzić festyn, by uzyskać jakie fundusze na bieżące wydatki. Festyn ten odbył się dnia 25 lipca 1920 w ogrodzie p. Musiałkowej i udał się jak pod względem moralnym tak i finansowym nadspodziewanie. — Założono także sekcję gimnastyczną, która mimo najlepszych chęci funkcjonariuszy nie dopisała, pomimo, że zakupiono odpowiednie przyrządy gimnastyczne. Utworzono tak-

Artykuły spożywcze i korzenne,
tanio i dobrze można zakupić u fy.

JÓZEF JANIK
W TRZYŃCU

◀ Jedyne prężarnia kawy w Trzyńcu ▶

Rzetelna obsługa — Młynek elektr. na młcenie maku

że klub piłki nożnej, który uzyskał kilka sukcesów, zwyciężając wówczas nad pierwszorzędnym K. S. „Siła” Trzyniec. Klub musiano jednak po kilku latach zlikwidować, a to z powodu wielkich wydatków. W roku 1923 założono sekcję chóru, który występował także na akademiach, urządzanych przez Zarząd Główny „Siły” w Karwinie i w Łazach.

Praca w Kole miejscowym „Siła” we Frysztacie rozwijała się dosyć pomyślnie. Imprezy różnego rodzaju jak: przedstawienia, festyny, zabawy, gulaszowe partie, odczyty, występy chóru i śpiew itd. udawały się ku zadowoleniu jak członków tak i szerszego ogółu. Koło brało udział w różnych uroczystościach, wycieczkach i kursach, urządzanych przez Zarząd Główny.

To jest krótka historia Koła miejscowego „Siła” we Frysztacie. Koło nasze na początkach swego istnienia zaliczać się mogło jak pod względem liczby członków, tak i pod względem stanu majątkowego do jednych z najsilniejszych. Niestety dziś tego powiedzieć nie można. Burza, która przeszła 1920—1921 przez nasz kraj, wyrwała nam wielką część prawie tych najlepszych członków, którzy nas opuścić musieli, wyjeżdżając za granicę. Brak lokalu, mało, albo żadnego zainteresowania się młodzieży tak doniosłymi sprawami, jakie ma Stow. „Siła” w programie, dalej błąd popełniony przez pewne czynniki w Kole, które nie zajmowały się należycie dorostem, zawinił, że Koło „Siły” we Frysztacie stało kilka razy przed likwidacją. Tylko dzięki poświęceniu paru towarzyszy nie doszło do tego.

Chociaż liczebnie przedstawia się Koło we Frysztacie słabo, pełni jednak swe obowiązki według możliwości. Żywimy nadzieję, że w roku jubileuszowym nastaną zmiany na lepsze i przy dobrej chęci i woli jak Wydziału tak i członków, Koło „Siły” we Frysztacie, jeżeli już nie osiągnie owej dawnej świetności, zajmować będzie pierwszorzędne miejsce wśród Kół Stowarzyszenia.

Foltera Eugeniusz.

MEBLE - WÓZKI DZIECIĘCE

WIELKI WYBÓR

Oton Wechsberg, Karwina *Hohenegger*

ELEKTRO-RADIO nawijanie motorów

AUG. DOSTAL - KARWINA

nad nowym kościołem

Fachowe przeprowadzanie maszynowych robót ślusarskich

Karwina - Sowinlec

Najjaskrawsze dzieje w swym życiu organizacyjnym, prawdopodobnie posiada sowinieckie Koło „Siły”. Pomijamy dokładny opis przeżyć, oraz wstrząsów, ograniczając się do najważniejszych momentów, jakie zaszły w okresie 20-letniej pracy naszej placówki.

Jak okręt na morzu, tak też nasze Koło przetrwało ten długi okres czasu. Raz piękne, innym razem burzliwe dni i lata. Czasem zdawało się, że już nadszedł koniec, bo nieraz na pozór groźne fale ze strony „radykałów” zagrażały naszemu istnieniu. Lecz dzielna załoga, mężnie walczyła z każdym niebezpieczeństwem i wprowadzała nas w spokojne życie. Ludzi tych powinniśmy zawsze mieć głęboko w pamięci.

Przed i na początku wojny światowej, przy „Unii Górników”, zorganizowano „Kółko młodzieży”, które urządzało różne imprezy, rozrywkowo — zabawowe. Czteroletnia rzeź światowa przerzedziła szeregi młodych, co spowodowało zanik tejże sekcji. Dopiero w roku 1919, Związek Górników znów zaczął rozważać sprawę młodzieży. Śp. tow. Łukosz postawił wniosek założenia Koła „Siły”. I tak w miesiącu lipcu tegoż roku, zwołano pierwsze Walne zgromadzenie, na którym przewodniczącym wybrany został tow. Świętek. Nowozałożone Koło liczyło około 50 członków.

Odbyte nadzwyczajne Walne zgromadzenie w dniu 11 października 1921 wybrało zupełnie nowy skład Wydziału. Przewodniczącym wybrano tow. Kaletę A., sekretarzem Niemca Ad., skarbnikiem Kaczmarczyka Fr. Nowy Wydział chwycił się na nowo pracy, stawiając sobie za cel zorganizowanie sekcji: gimnastycznej, dramatycznej, chórowej i piłki nożnej. Później założono Kółko esperantystów i grupę robotniczych turystów. Zakupiono przyniżady do ćwiczeń, wspierano materialnie „Macierz Szkolną” i Radę Rodzicielską przy polskiej szkole. Koło nasze ma duże zasługi na wybudowaniu przedszkola na Sowińcu. „Siła” potężniała i każda organizacja liczyła się z nią.

Do szeregów naszych napływały i elementy dywersyjne, które podżegane ze strony komunistów, dążyły do przetworzenia „Siły” na Fizkulturę, co im się jednakowoż nie udało. Ciągłe ujadanie tych ludzi spowodowało oderwanie się sekcji: esperantystów i później piłki nożnej od Stowarzyszenia. Nie-

Na tanio dostarczy wyroby cukrowych
festyny i bale towarów we wielkim i małym

Władysław Białek, Orłowa 870

stety obie sekcje w krótkim czasie zostały zlikwidowane. Nastąpił zastój. Pozostałe sekcje nie funkcjonowały. Koło stowiniec-
kie zasnęło w letargu...

Ciągłe hece komunistów spowodowały, że stan członków spadł ze 130 na 27. Na posiedzeniu przewodniczący tow. Langhammer oświadczył: „Nie będę grabarzem „Siły”. Podniosę „Siłę” na taki poziom, że ze spokojnym sumieniem oddam ją następcom”. Rzucił się do pracy z niebywałą energią. „Rozruszono” sekcję gimnastyczną u nas do niebywałych granic. Uru-
chomiono także sekcję dramatyczną.

Trzy lata kierował Kołem tow. Langhammer.

Na Walnym w marcu 1928 wybrano przewodniczącym Szkołę W. Ataki komunistów nie ustawały a organizacja zawo-
dowa nie opiekowała się naszym Stowarzyszeniem. Ufundowano sztandar „Siły” z wizerunkiem założyciela „Siły” na Śląsku —
tow. Tadeusza Regeera. Odświeżenie dokonał przewodniczący Koła tow. Świętek i tow. Gajdziokowa Karolina w dniu 11
sierpnia 1929. Stowarzyszenie posiadało wspólnie z Macierzą Szkolną najlepsze Koło amatorskie w okręgu. Założono chór
męski „Siły”, liczący przeszło 30 członków.

Po paru latach współpracy z „Macierzą Szkolną” zauważo-
no niepomysłny dla nas wynik tejże. Dlatego w roku 1934
przerwano dalszą współpracę.

Rok rocznie urządzaliśmy wycieczki, najróżniejszego ro-
dzaju wyjazdy, wysłano gimnastyków do Pragi dwa razy na
Olimpiady robotnicze oraz do Wiednia, wysłano członków na
kursa i inne szkoły.

W 20 roku istnienia, po bardzo burzliwym przeżyciu ostat-
nich dziesięciu lat znów jesteśmy dosyć silni. Stan członków w
tym roku przekroczył 70. Przyczynił się do tego dobry skład
Wydziału w ostatnich latach na czele z przewodn. tow. Paź-
dziorą Fr. W roku jubileuszowym przewodniczącym został wy-
brany Dzindziel W., który przy pomocy całego Wydziału, po-
prowadzi Koło do pierwotnej siły.

Wychowankowie, którzy pracowali dla dobra idei robotni-
czej chociaż rozproszeni po świecie są wdzięczni i zadowoleni,
że swoje początki życia społecznego spędzili w Stow. „Siła”,
gdyż ta chce faktycznie młodzież wyszkolić na porządnym
obywateli.

Rzeźnia i wędlinarnia

FERDYNAND PAŹDZIORA - Trzyniec

ma zawsze świeże wyroby

Wszystkie klody i przeciwnicy nasi zostali już w większej części usunięci. Nic nam nie śmie stać na przeszkodzie w marszu naprzód. Trzymajmy wysoko nasz sztandar, dążmy do wytkniętego celu: uświadamiania młodzieży robotniczej. Bacznie zważać musimy, by u nas wychowani ludzie, nie przechodzili na wroga nam stronę, lecz pracowali dla Stowarzyszenia, dla dobra ogółu.

Łazy

Zmilitaryzowanie robotników zagłębia podczas wielkiej wojny odbiło się bardzo na pracy organizacyjnej.

Jak zazwyczaj wszystko, tak również i stan wojenny się przewyciężyło. Już nawet w drugiej połowie 1917 roku za szalającej na wszystkich frontach wojny światowej, zabiegał w kraju pracujący lud o tworzenie nowych organizacji robotniczych i przywracania do życia organizacji starszych-przedwojennych. Mimo przeszkód i zakazów, tworzyły się, nieraz w tajemniczy sposób, nowe zespoły na obronę praw robotniczych, albo też w celu podniesienia kulturalnego proletariatuszy.

I w podobny sposób założono pod koniec 1918 roku Koło miejscowe „Siły“ w Łazach, przez ruchliwych młodych górników i koksarzy.

Kilka lat wojennych bez jakiegokolwiek pracy organizacyjnej spowodowało u obywateli tęsknotę za życiem społecznym. To też natychmiast po przewrocie, wszyscy ze spotęgowaną chęcią imali się pracy.

To przyczyniło się, że do naszej sekcji gimnastycznej uczęszczało najmniej 50 dorosłych ćwiczących — że wszyscy zakupili sobie mundurki siłackie, że sale podczas urzędowań często przedstawień, były przepełnione, i że oczywiście każde przedsięwzięcie się udawało. Mimo późniejszych przeszkód na tle politycznym i plebiscytowym, każde urządzenie przyniosło pokaźny zysk materialny, oraz moralny. Wszystko dlatego, iż społeczeństwo stęsknione podczas wojny do wolności, chętnie jej później używało.

A lata następne!? Aż miło przypomnieć... Liczne zastępy umundurowanych „Siłaczek“ i „Siłaczy“ na festynach,

Od Ostrawy do Żyliny — od Frydku aż po Czantorię
jest znana firma

DRAŠNER - Trzyniec

dlatego, że wszystkim służy tanio i uczciwie

na uroczystościach robotniczych. Te przyjemne i urozmaicone wycieczki w góry, te bale maskowe, co roku urządzone. A sekcja dramatyczna, czy nie nauczyła sporo członków mówić, zachowywać się przystojnie między ludźmi, wyrabiać pamięć? A szkoły obozowe, konferencje, kursy, wieczorki dyskusyjne, czy nie przysporzyły wiadomości naszym członkom?

A saldo kasowe?... Musiało być poważne kiedy pozwoliło Zarządowi powziąć uchwałę zakupu poręczy, fortepianu, maszyny do pisania, latarni, sztandaru, kostiumów i wiele innych rzeczy. W 1931 roku związał się nawet komitet własnego parku „Siły”. Niestety, kryzys zahamował nasze poczynanie.

Oprócz powyższych radosnych przeżyć nie brakło i kłopotów, chociaż większych wstrząśnień nigdy, w Kole nie zanotowano. Liczba członków od samych początków waha się około liczby, 100. A chociaż siedziba Koła nie jest wygodnie umieszczona, jednak Zarząd pokonuje stale bież. trudności.

W ostatnich latach z powodu kryzysu cierpią wszyscy a również i miejscowe Koło „Siły” w Łazach. Saldo kasowe zmalało do minimum. Większość urządzeń mimo najlepszego przygotowania kończy się deficytowo, względnie nie przynosi najmniejszej nadwyżki. Wydatki stale się zwiększają, ponieważ bezrobotnych członków trzeba wspierać przy różnych imprezach. Gwiazdkę dla dorostu szkolnego sekcji gimn. urządza Koło każdego roku, otaczając młodocianych wielką opieką.

Przy każdej sposobności zwraca się członkom uwagę, iż jedynie świadoma celu klasa robotnicza, może osiągnąć większe prawa i lepsze życie. Wskazuje się na zgubne następstwa nieświadomego popierania wrogów ruchu robotniczego. Możemy też stwierdzić, iż prawie wszyscy teraźniejsi i byli członkowie „Siły” w Łazach, są dobrymi spółdzielcami, gdyż zakupują swoje zapotrzebowanie domowe tam, gdzie uświadomiony robotnik zakupywać powinien t. j. w spółdzielni robotniczej. Hasłem naszym było, jest i pozostanie, cudze rzeczy i tradycje szanować jednak swego nigdy nie dać i przy swoim wiernie stać. W tej trwałej i postępowej pracy idziemy stale naprzód, na użytek i chlubę społeczeństwa robotniczego, i dla pięknych celów stowarzyszenia oświatowo — gimnastycznego „Siła”.

K. G.

*Męska, damska i dziecięca konfekcja, bielizna,
kapelusze, materie wełniane i do prania, jedwabie*

KLAZAR - TRZYNIEC

ORŁOWA

Myśl założenia stowarzyszenia „Siła“ w Orłowej powstała w czerwcu 1919 roku, a w dwa miesiące później zebrał się pierwszy komitet organizacyjny „Siły“. Do czasu tego polska młodzież robotnicza była zorganizowaną w kółku amatorskim Polskiej Partii Socjalno Demokratycznej, w ramach której mając za ciasno, postanowiła zorganizować koło miejscowe stowarzyszenia „Siła“, która już od roku 1908 szerzyła ideę kultury robotniczej w szerokich masach ludu pracującego, kultury, opartej na własnym wysiłku klasowym tego ludu i na podstawie socjalistycznego poglądu na świat.

Po przygotowaniu wstępnych prac organizacyjnych, pokonywując mniejsze i większe przeszkody natury organizacyjnej, zwołano na dzień 28 września 1919 do Domu Robotniczego w Orłowej zgromadzenie, gdzie po dłuższej dyskusji uchwalono 26 głosami przeciw 13 przekształcenie kółka amatorskiego PPSD na Polskie Stowarzyszenie Robotnicze Oświatowo-gimnastyczne „Siła“.

Czyn twórczy wykrzesano...

Wzniecono żar, którym dotąd płonie ognisko nasze siłackie! Owo wielkie ognisko duchowe, przy którym straż trzyma młodzież, nabierając cech doniosłej Misji Kulturalnej.

Ubiegłe lata są okresem pracy, pokonywującej najrozmaitsze przeszkody. Gdy rozpoczęto pracę, nadeszły czasy rewolucyjne. Zaczyna się okres walk plebiscytowych, w których zdawało się, iż wybija już ostatnia godzina. Nie można było rozpocząć żadnej pracy planowej. Już w roku 1919 zakazano przedstawić a doszło nawet do tego, że posiedzenia wydziału odbywano we Fryszacie a przedstawienia urządzano w Karwinie. Każda praca podjęta natrafiała na przeszkody. Nie można było urządzać zebrań, wieczorków, przedstawień, ćwiczeń gimnastycznych itd., gdyż nikt nie czuł się pewnym wolności osobistej, a tym samym wszelkie projekty spełżyły na niczym.

Czasy te spowodowały, iż cały szereg towarzyszy i organizatorów opuściło nasze szeregi. Pomimo tych ciężkich warunków, zapał, odwaga i nadzieja pchała do spotęgowania wysiłków wbrew wszelkiemu uciskowi.

Po przewrocie i po nieszczęsnej polityce plebiscytowej, kiedy znaleźliśmy się w obrębie Czechosłowacji, piętrzyło się przed nami wiele pracy. Trzeba było budować nowe życie. I

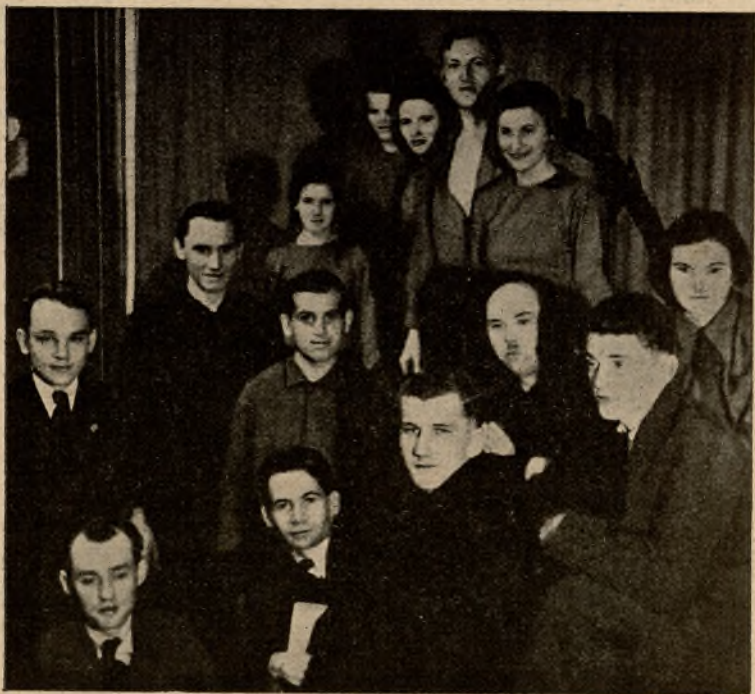
Zakład pogrzebowy

PIETAS

właśc. FR. JANEČEK - ORŁOWA tel. 80

filia Rychwałd tel. 6

naprzeciw klasztoru



*Orłowski zespół teatralny 1937-38 do deklamacji zbiorowej
„ŚPIEW BUNTU“*

trzeba stwierdzić, że w czasach ówczesnych aż po czasy dzisiejsze robotnik polski znajduje się w ciągłej walce o byt, o egzystencję i pomimo tego nieprzewyciężona ochota i zapał do pracy zdołały sobie utorować drogę poprzez wszelkie przeszkody.

W toku tych walk z przeszkodami, zmagani, wymagających wiele sił duchowych i dzielności charakteru, rozpoczęto pracę od podstaw z programem, który stał się podłożem wychowania społecznego i kulturalnego mas, stał się szkołą życia masy robotniczej.

Dzisiaj, po upływie prawie że dwudziestu lat istnienia „Siły“ w Orłowej, trzeźwy obserwator i troskliwy o dobro powszechne obywatel musi stwierdzić, że jesteśmy daleko naprzód od progu naszego życia robotniczego od roku 1919.

Przeżywamy dwudziesty rok nieustannej pracy, której przegląd jest częścią dziejów oświaty i kultury robotniczej.

Dziesiątki przedstawień teatralnych, wieczorki, akademie, sekcja gimnastyczna, wycieczki turystyczne, biblioteka przeszło 1.500 tomów licząca, to świadectwa niestrudzonej pracy i wiernej służby dla kultury robotniczej, wychowującej młodzież w duchu tradycji socjalistycznych, w duchu wzniosłych hasł moralnych, etycznych, społecznych, ogólnoludzkich.

Dwudziesty rok żyjemy pod jednym sztandarem. Przyglądamy się sobie nawzajem, wspólnie przeżywamy troski i radości. Nie brak między nami różnic zewnętrznych, czy to w sposobie życia, czy w przyzwyczajeniach, czy w metodzie pracy. I trzeba nam zacieśnić jeszcze mocniej węzły braterskiej ufności i szacunku wzajemnego. Dalej uczmy się nawzajem, patrząc śmiało w przyszłość, pamiętając, że ani siły pełnej, ani dobrobytu trwałego nie zdołamy z siebie wykrześć i wypracować, jeśli nie skupimy całego wysiłku i całego doświadczenia przy wspólnym warsztacie, pod jednym sztandarem
Piękna, Dobra i Prawdy. R. G.

Stare Miasto

Stowarzyszenie „Siła” w Starym Mieście zostało założone 1 kwietnia 1909 roku przez Ludwika Salamona. Koło liczyło 80 członków, ale przeważnie starszych górników, którzy nie mając zainteresowania do pracy w różnych sekcjach, zadowolili się założeniem biblioteki w lokalu Spółki Spożywczej w Starym Mieście. Koło nie rozwijało żywszej działalności.

Kiedy w roku 1912 tow. Ludwik Salamon zrozumiał, iż do pracy w Stowarzyszeniu potrzeba ludzi młodych, skaptował 9 członków nowych, ale i teraz praca nie weszła na właściwe tory. Zadowolono się tym, że Uherak Józef st. założył orkiestrę, która cieszyła się powodzeniem i uznaniem wszystkich. Mobilizacja w roku 1914 położyła kres istnieniu Koła miejscowego.

Dopiero 1 października 1917 roku, kiedy tow. L. Salamon został zwolniony z wojska, zabrał się na nowo do pracy. Odnowił Komitet miejscowy P. P. S. D., do którego weszli sami młodzi ludzie. Z tych młodych wybrał jednego zaufanego, któremu powierzył misję werbowania młodzieży do „Siły”. Tym zaufanym był tow. Ferdynand Kondziółka, który sprowadził czterech swoich kolegów ze Sowińca, podjął się organizowania Koła miejscowego i skierowania go na właściwe tory. Za własne pieniądze zakupiliśmy scenę od spółki spożywczej „Postęp” w Kamwinie i założyliśmy sekcję dramatyczną. Pierwsze przedstawienie pod reżyserią Józefa Węzła ze Sowińca odegraliśmy w dniu 31 grudnia 1917 roku. Było to pierwsze przedstawienie, jakie obywatele Starego Miasta mieli możliwość zobaczyć.

Tow. Węzeł założył także bibliotekę i pracował intensywnie na polu uświadczenia narodowego. Odegrał z nami 10 przedstawień a potem w roku 1919 poszedł do wojska polskiego. Na jego miejsce wybrano reżyserem Wilhelma Kondziołkę, który wyreżyserował trzy przedstawienia. Józef Węzeł powrócił z wojska po roku. Zaangażowawszy się w milicję, padł w dniu 26 czerwca 1920 na posterunku w czasach akcji plebiscytowej. Od tego czasu brakowało w naszym Kole człowieka rzutkiego i odpowiedzialnego. Pomimo tak wielkiej straty zabraliśmy się do pracy. Niestety, w Domu Robotniczym zakwaterowano wojsko i my zostaliśmy bez lokalu na nasze imprezy.

Chcieliśmy przedstawienie odegrać na scenie MOL, która była umieszczona w gminnej gospodzie, ale tam zażądano od nas 250 Kc odszkodowania za jedno przedstawienie, byliśmy więc zmuszeni zrezygnować.

Pierwszego marca 1921 założyliśmy sekcję gimnastyczną.

W dniu 14 października 1922 roku założyliśmy chór mieszany, składający się z 20 osób, prowadzony przez Józefa Uherka, syna.

W roku 1923 zaczęły przystępować do „Siły” komuniści i chcieli przekształcić ją na „Federowaną Jednotę”, ale im w tym przeszkodził tow. F. Kondziołka.

W roku 1924 umundurowaliśmy 15 członków, którzy występowali 10 razy publicznie. W tym też roku został na szybko skaleczony w głowę oddany stowarzyszeniu tow. F. Kondziołka, którego potem bardzo nam brakowało.

W roku 1926 zostało Koło zawieszane na przeciąg lat dwóch. W roku 1928 zostało Koło „Siły” odnowione. Zabrano się do pracy teatralnej pod kierunkiem reżysera kier. E. Masłowskiego i pracowano na tym polu spokojnie, gdyż wojsko już opuściło Dom Robotniczy.

Dzisiaj Koło nie rozwija prawie żadnej działalności z różnych powodów.

Stan członków w roku 1917 był 25, w roku 1919 — 40, w 1923 — 60, 1926 — 12 a obecnie jest 24 członków.

Stonawa

Dwadzieścia pięć lat upływa od założenia stow. „Siła” w Stonawie. Założycielami byli członkowie P. P. S. D. i „Unii”, przy której już istniało kółko amatorskie i biblioteka, którą po założeniu przejęło stow. „Siła”. Czas dwudziestopięcioletniego istnienia to czas, nie tylko jego rozwoju i wzmocnienia, ale to czas próby i doświadczeń. Ciężka i ofiarna praca czekała założycieli, gdyż każde przedsięwzięcie klasy robotniczej bywało w zarodku tłumione.

Rozmyślając nad pracą przez nasze stow. wykonaną, prze-
konnujemy się o żywotności i jego wielkiej potrzebie. Trzeba
zaznaczyć, że koło stonawskie od początku swego, wykazywało
znaczną czynność. W czasie największych persekucji, w czasie
kiedy odczuwano wielki brak środków do życia, budził się za-
pał do pracy oświatowej i kulturalnej. Przewrót polityczny po
wojnie światowej przyczynił się do wzrostu „Siły”. Rozpoczy-
na się druga faza rozwoju stowarzyszenia. Utworzono na nowo
sekcję gimnastyczną, która, trzeba przyznać, znacznie przyczy-
niła się do spopularyzowania naszego stowarzyszenia. Podkre-
ślić trzeba, że niejedno upiększenie naszych uroczystości i fe-
stynów przypisać należy sekcji gimnastycznej. Sekcja teatralna
pracowała znów na polu dramatycznym wystawiając po parę
utworów scenicznych rocznie, pobudzając uczucia narodowe,
podnosząc uświadomienie klasowe.

Rozszerzono teren pracy oświatowej i założono różne sek-
cje: jak: muzyczną, piłki nożnej (która po trzech latach istnie-
nia została zlikwidowaną), esperantystów (corocznie urządzano
kursa esperanta). Sekcja esper. posiada własną biblioteczkę.
Zorganizowano chóry: mieszany, męski i rewelersów. Chóry
cieszą się popularnością i należą do zespołów dobrze zorgani-
zowanych. Dowodem tego są uznania i nagrody uzyskane na
konkursie śpiewaczym chórów polskich. Dalej posiada Koło
sekcje: szachową, tenisu stołowego, siatkówki. Posiada
dosyć dobrze wyposażoną szatnię, z której mogą korzystać
także Koła sąsiednie.

Koło posiada własny park stworzony własnymi siłami.

Dwudziestopięcioletni okres pracy kończymy z przekon-
aniem, że stosunki, w porównaniu z czasem z przed lat 25 zna-
cznie się zmieniły. Dowodem tego są te setki przedstawień,
wieczorków, akademij, odczytów, festynów, występów gimna-
stycznych i t. p. urzędzeń.

Po latach pracy pełnej trudów i wysiłków czekają nas
dalsze trudy, jednak zniechęcać się nam nie wolno, lecz z wię-
kszą jeszcze energią i zapałem zabrać się do pracy nad zesi-
leniem i zespoleniem kadrów młodzieży robotniczej w stowa-
rzyszeniu „Siła”.

▽ *Polski lud pracujący na Śląsku organizuje się*
w Polskiej Socjalistycznej Partji
Robotniczej (P. S. P. R.)

aby walczyć o swe prawa narodowe, polityczne i społeczne

Sucha Dolna

Koło „Siły” w Suchej Dolnej założono w roku 1918 z siedzibą w lokalu przy filii 16 CSŁ. Założycielami, jak wynika z protokołu spisano w dniu 1 stycznia 1919 roku, byli: Krygiel Józef, Pasz Karol, Prowdzik Henryk, Krygiel Franciszek, Rajdus Jan, Kożusznik Franciszek, Krygiel Józef, szewc, Bałon Karol, kowal, Bałon Jan i Bojko Jan. Na wyróżnienie zasługują Bałon Jan i Prowdzik Henryk, którzy, będąc wyznaczeni przez Zarząd „Macierzy” do zbierania wkładek członkowskich, przy tej okazji werbowali niektórych do przystąpienia za członków „Siły”, co im się dobrze udało, gdyż potrafili skupić przeszło 40 ludzi, którzy przystąpili jako pierwsi członkowie „Siły” w Suchej Dolnej.

Po roku założono w Kole sekcję dramatyczną, gimnastyczną i chór. Z powodu braku miejsca względnie sceny, musiano przenieść siedzibę do gospody Franciszka Kiedronia (obecnie tow. Bałon Józef), gdzie aż do dnia dzisiejszego się znajduje. Stow. „Siła” pracuje samodzielnie aż do roku 1927. Ponieważ nie wszystko dało się przeprowadzić własnymi siłami, postanowiono niektóre imprezy urządzać wspólnie z miejscową placówką PSPR i Macierzą Szkolną.

Najwięcej członków Koło posiadało w roku 1921, to jest w samych początkach istnienia. Później z roku na rok stan członków maleł przyczyną czego był kryzys gospodarczy, oraz miejscowe stosunki, które pracę w stowarzyszeniu w znacznej mierze utrudniały. Pomimo wszystko praca w Kole nie ustaje. Można śmiało powiedzieć: gorzej było, wytrzymaliśmy i wytrzymamy, idąc śladami tych, którzy nam tę drogę wskazali. Obecnie w roku jubileuszowym Koło posiada sekcje: wychowania fizycznego, tenisu stołowego, siatkówki i teatralną, zaś członków 42.

J. Rz.

Zahradniček, Trzyniec
tanecerstwo i siodlarstwo

Dobre i tanie towary kupujcie tylko u

ADOLFA STEINERA

w Trzyńcu

Trzyniec

Początku pracy oświatowej wśród młodzieży robotniczej w Trzyńcu należy szukać w grupie miejscowej Związku Metalowców, która zapoczątkowała pracę wśród młodych w t. zw. „Kółku amatorskim”, które zyskało sobie odrazu odpowiedni rozgłos i sympatię wśród robotników.

Z wzrostem ruchu robotniczego nie wystarczyło urządzenie tylko przedstawień teatralnych, lecz zastanawiano się również nad pracą kulturalną w innym kierunku, a przede wszystkim zwrócono uwagę na gimnastykę. Po wybudowaniu Domu Robotniczego w r. 1908 młodzież zyskała nowe warunki wszechstronnego działania, które też postarała się wyzyskać.

Zwołano posiedzenie 20 października 1910, na którym 14 obecnych uchwaliło założyć towarzystwo gimnastyczne „Siła”. Przewodniczył tow. Szkuta Franciszek. Obecni tow. Olszański Klemens, Kajzar Jan, Steffek A., Sliwka Józef, Nowotarski Józef, Kraus Gustaw, Bednarz Ernest, Jakubczyk K., Kraus Ludwik, Stalmach, Szarzec Paweł i Schoupal Edward. Na zebraniu tym wybrano tymczasowy zarząd i uchwalono wejść w kontakt z Gł. Zarz. „Siły” w Boguminie.

Tymczasem członkowie, którzy zgłosili się w liczbie 25, odbywali już ćwiczenia gimnastyczne, oraz przystąpiono do organizowania chóru. Założenie „Siły” nie było na rękę niektórym jednostkom, które próbowały zamienić ją na stow. „Braterstwo”, co opóźniało w znacznym stopniu założenie Koła. Dopiero 25 lutego 1912 odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie, na którym za Główny Zarząd obecny był tow. Gałlas z Bogumina i wówczas też powstało Koło „Siły”.

Koło to istnieje do dnia dzisiejszego, przechodząc różne fazy rozwoju. Największy rozmach osiągnęło Koło w latach powojennych. Później czynność przejściowo osłabła, wstrzymana przez niepoczytalną czynność komunistów.

Obecnie może się Koło poszczycić szeroką działalnością. Posiada 115 członków, którzy podzieleni są na sekcje.

Najstarszą jest sekcja teatralna, ponieważ początki jej działalności sięgają wspomnianego na początku „Kółka amatorskiego” Zw. Metalowców. Sekcja ta bez żadnej przerwy istnieje po dzisiaj i urządza po kilka przedstawień każdego roku, a niedawno wyróżniła się na konkursie zespołów teatral-

Wielka sprzedaż wiosenna

wszelkiej konfekcji i modnego towaru dla Pań, Panów
i dzieci w wielkim wyborze za bardzo niskie ceny u Fy.

ERICH BLUMENFELD - TRZYNIEC

nych. Posiada własną garderobę i dosyć bogatą bibliotekę sztuk teatralnych, która wymaga jednak uzupełnienia nowymi wydawnictwami.

Najczynniejszą jest sekcja muzyczna, posiadająca dobrze zgrany zespół, znany wszystkim ze swych występów nie tylko w miejscu, lecz na całym Śląsku. Posiada bogaty sprzęt muzyczny i potrzebną ilość nut.

Sekcja gimnastyczna się przeżyła i zrobiła miejsce sekcji sportowej. Znany szeroko KS. „Siła” Trzyniec posiada trzy jedenastki graczy i zajmuje jedno z czołowych miejsc w Cieszyńskiej Żupie Footballowej. Niezdrowe stosunki sportowe panujące w Cieszyńskiej Żupie Footballowej pozbawiły klub możliwości grania w I. klasie.

Koło trzynieckie założyło też jedno z pierwszych sekcje turystyczną, która w ostatnim czasie usamodzielniała się pod nazwą: „Towarzystwo Schroniska Turystycznego” i na podstawie niedawnej uchwały i w porozumieniu z Głównym Zarządem „Siły” ma stać się sekcją Zarządu Głównego. Sekcja turystyczna posiada trzymorgową parcelę na Goduli i czyni przygotowania do wybudowania schroniska.

Sekcja ping—pongu jest najmłodszą sekcją i skupia kilku nastu amatorów, którzy z zapałem oddają się tej najnowszej gałęzi sportu.

Wszystko to przeprowadzono w bardzo trudnych warunkach. Praca w Kole nie była nigdy łatwa a jeżeli pomimo to są widoczne dodatnie rezultaty pracy, to zawdzięczać je należy ofiarnej pracy członków i funkcjonariuszów.

Spodziewamy się, że i w przyszłości praca nie ustanie i żadne trudności nie złamią ducha naszych Siłaczy. Zachętą i pobudką do tego niechaj im będzie plon pracy wykonanej dotychczas dla dobra stowarzyszenia. W pracy tej ustać nie możemy ponieważ obowiązkiem naszym jest iść ciągle naprzód aż do zwycięstwa.

Obuwie ręcznej roboty, oraz skład marki F. L. Popper

tylko u

Brauneca w Trzyniecu

Ceny dla każdego przystępne

Pierwszy karwiński zakład pogrzebowy „ASYL”

AUGUSTYN BURDA, stolarnia i wyrób trumien

KARWINA tel. 103

Skład obok starego kościoła

Żywocice

Koło miejscowe stowarzyszenia „Siła” zostało założone w Żywocicach w dniu 16 V 1921.

Przed wojną światową istniało w Żywocicach koło miejscowe stowarzyszenia kształcącego i wspierającego „Braterstwo” w którym zorganizowani byli starsi robotnicy i młodzież powyżej 14 lat.

Ponieważ po wojnie okazała się potrzeba rozwijania większej działalności i skupiania młodzieży polskiej na Śląsku czechosłowackim, więc przystąpiono do założenia takiego stowarzyszenia, któreby zaspokoilo tę potrzebę. Stowarzyszeniem takim okazało się stowarzyszenie „Siła”, które odpowiadało najbardziej przekonaniom młodzieży, w którym znalazła ochronę przed zgubnymi wpływami, na jakie była narażona w czasach powojennych.

W roku 1922 wybudowano w Żywocicach Dom Robotniczy, przy budowie którego byli czynni również członkowie założonego koła „Siły”, jak materialnie tak fizycznie. W lokalach tegoż Domu Robotniczego ma swoją siedzibę do dnia dzisiejszego miejscowe koło „Siły”, gdzie ma możliwość swobodnego rozwoju.

Pierwszym przewodniczącym miejscowego koła był towarzysz Jan Kiedroń, który też zwołał pierwsze konstytuujące zgromadzenie. Do nowoutworzonego koła zgłosiło się około 100 członków.

Koło rozwinęło należyta pracę oświatową i stało na wysokim stopniu rozwoju. Z czasem jednak z powodu ekspansji czeskiej, założenia stowarzyszenia M. O. L. i ubytku dostępu szkolnego, stowarzyszenie podupadło, mimo to jednak pracę swoją kontynuuje dalej i trzyma się wzorowo, mając do dyspozycji dzielnych i stałego charakteru członków, którzy wiernie stoją przy swej organizacji robotniczej.

Jak przy założeniu koła, tak i teraz są członkami stowarzyszenia starsi towarzysze, którzy radą i wskazówkami służą młodszej generacji, aby ułatwić jej prowadzenie walki o lepsze jutro klasy pracującej, uważając, iż pomostem do przyszłości jest młodzież.

R.



Pierwsza i najstarsza na Śląsku Cieszyńskim
Stonawska Spółdzielnia Spożywców

S. S. S.

założona w roku 1896, już 42 lata istnieje i broni
konsumenta przed wyzyskiem prywatnego handlu

Szanowni Obywatele i Obywatelki! — Towarzyszki i Towarzysze!
Czy spełniście już swój obowiązek wobec tejże spółdzielni i wstąpi-
liście za członków do jednej z 23 rozdzielni które znajdują się w
Stonawie, Olbrachcicach, Łakach, Darkowie, Raju, Suchej Górnej,
Suchej Śred., Cierlicku Dol. i Błędowicach Dolnych? Przyczyńcie się
do dalszego rozwoju Waszej własnej instytucji gospodarczej!!!

Organizacjom i szkołom polecamy
do użytku lokale i salę

Domu Proletariuszy w Karwinie

Zwracamy szczególną uwagę na
nizkie opłaty i rzetelną obsługę Zarząd



PIEŚŃ BICYKLISTY

(NA NUTĘ KRAKOWIAKA)

1. Jedzie bicyklista — jedzie se na kole,
Ani sie nie nazdo — a już jest na dole,
Kolana rozbite — rękow potargany,
Bicykiel na ziemi — cały połomany.
2. Gdybyś miał bicykiel — od Antonia Strzyża,
Niewiedziółbyś o tem — co bolenie krzyża,
Bo Strzyż mo bicykle — dobrze zbudowane,
Nie połomie ci sie — choćbyś skokoł na nim.
3. Pytaj się po Strzyżu -- nie drop sie po głowie,
Że w Karwinej mieszko — to ci każdy powie,
Nie targuj sie długo — kup bicykiel nowy,
A możesz być isty — że nie skręcisz głowy.
4. U niego dostaniesz — i części składowe,
W najlepszej jakości — wszystko doborowe,
Na przykład konusy — siodła i pedale,
Latarki, Freilaufy — dzwonki i tak dalej.

ANT. STRZYŻ

KARWINA - HOHENEGGER

Największy wybór książek
beletrystycznych oraz nauko-
wych-przyborów szkolnych
i materiałów piśmiennych
poleca

KSIĘGARNIA

*Macierzy
Szkolnej
w Czeskim Cieszynie*

Największy wybór sztuk teatral-
nych! — Wszelkie nowości
wydawnicze stale na składzie!
Popierajcie jedyną polską
placówkę księgarską!

Pieczętki
ryciny w pierwszorzędym
wykonaniu w r a b i a

RAPID



F. Pardubický, Orłowa
MASARYKOWA 313
naprzeciw Zaliczki

Z A K Ł A D
POGRZEBOWY



'Concordia'

EM. KOHOUTEK

ORŁOWA
KARWINA - Hohenegger
TELEFON 17

Wszystko dla kancelarii
i szkoły, maszyny do
rozmnażania,
papiery i potrzeby

J. Krutová
KARWINA - TEL. 79

**ŻELAZO
SPITZER
ORŁOWA**

LEKARZE

M. U. Dr.
Henryk Riman

● dentysta w Karwinie 1653 ●
— (obok szpitala werkowego) —

M. U. Dr. K. Pasterny
Trzyniec

M. U. Dr. F. Lubojatzki
Trzyniec

FACHOWY LEKARZ ZĘBÓW

Dr. 160. RÜBENSTEIN

KARWINA naprzeciw ratusza
ORDYNUJE OD 9—13 I OD 15—17

FACHOWY LEKARZ ZĘBÓW

M. U. Dr. Karol Polednik

Orłowa, Ostrawska 912

Polecamy APTEKĘ PH. M. SKORKOWSKY

ORŁOWA

RYNEK - RATUSZ



Polecamy „Nową Aptekę“

Ph. Mra. Ant. Václavika

KARWINA — Hohenegger



POLECAMY DO ZAKUPÓW WSZELKICH TOWARÓW ŁOK-
CIOWYCH, JAKOTEŻ MĘSKICH I ŻEŃSKICH NOWOŚCI
firmę

Franciszek Merta



magazyn mód ---- Orlowa

KOBIERCE — ZASŁONY — PŁASZCZE — KAPELUSZE

**ELEKTRO-RADIO
EMIL KANIA**

INSTALACJE ELEKTR.
GROMNIKI - BICYKLE
MOTO Ć. Z.

Orłowa - Rynek

JAROSŁAW
P A B L
DOM MÓD
ORŁOWA

Rezerwowano
33

Zakład krawiecki

E M I L
K Ł O D A
KARWINA

UBRANIA WEDŁUG MIARY
GUSTOWNIE I T A N I O

Pierwszorzędne pieczywo
i smaczny chleb • wypieka

Józef Fajkis
pierwsza parowa
PIEKARNIA

KARWINA - Hohenegger

Polecamy sklep

BERAN
KARWINA - Hohenegger

KONFEKCJA

REICH
KARWINA - Hohenegger

SKŁAD ZEGARÓW,
złotych i srebrnych towarów

Paweł Kantor - wdowa
zegarmistrz — Trzyniec

Rezerwowano

17

*Sprzedaż rowerów,
Części składowe,
radioaparaty,
maszyny do szycia*

*Reparatury
szybko i tanio*

**ANNA
POTYSZOWA**

Łazy 448

Polecamy

Zakład krawiecki
i skład sukien

JOS. LOJDA
Łazy, telefon 6

Polecamy

specjalny zakład
obrazów i ram

Cyryl Berka
Orłowa - Karwina

**PRZYBORY SPORTOWE - MĘSKA BIELIZNA
Z A B A W K I**

EMIL CHAMRAD
ORŁOWA

DOM MEBLOWY

U. Better i Ska.

*fabryczny wyrób
mebli tapicerskich*

MOR. OSTRAWA
ul. Kolejowa 30, telefon 24.48

ORŁOWA
ul. Główna, telefon 122

Kupujcie u fy.

A B R A H A M

SCHNEIDER
w Orłowej, telefon 27

*skład towarów tekstylnych
i konfekcji wszelkiego rodzaju
Korporacje specjalne rabaty
Dogodne warunki płatnicze*

RYPEL FRANCISZEK

EGZAMINOWANY DENTYSTA

KARWINA tel. 110 · obok nowego kościoła
Ordynuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

**Przybory szkolne i kancelaryjne
do nabycia najtaniej w księgarni**

Franciszka Hutterera, Trzyniec

BICYKLE i części składowe, TOWARY SKÓRZANE,
przybory kuchenne najtaniej u fy.

Riegelhaupt - Trzyniec

Narzędzia, sprzęty domowe i naczynia kuchenne, tragarze,
cement, żelazo sztabowe, po tanich cenach

IGNACY ROTH, skład żelaza, Trzyniec

RZEŹNIA I WĘDLINIARNIA

WŁADYSŁAW JAŚ w Trzyńcu

POLECAMY P. T. PUBLICZNOŚCI

*Wszelkie przybory sportowe
zawsze na składzie u fy.*



SIPORT- LIERNIER
TRZYNIEC

POLECA SIĘ



DOM TOWAROWY



FREUD - TRZYNIEC

PAROWA CEGIELNIA I TARTAK

we Frysztacie, Śląsk l. t. 22

właśc. ING. FRANC. URBAŃCZYK

Pierwszy orłowski wyrób WODY SODOWEJ

J. WEISSBERGER

Założono w r. 1895

Rezerwowano — 16

Apteka „Pod Matką Boską”

Ph. Mr. Adolf Krammer
Karwina

Wyrób Bioglobinu

KUPIJCIE U Fy.

ELIASZ FRÄNKEL

KONFEKCJA

ORŁOWA - ŚLĄSK

Drukarnia

W. Nitkiewicz



Czeski Cieszyn

ul. Hoheneggera 14 — telefon 9

Wykonuje wszelkiego rodzaju druki
po cenach jak najprzystępniejszych



Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Czeskim Cieszynie

Rok założenia 1873 — Tel. Nr. 163
CENTRALA WE WŁASNYM
GMACHU NAPRZ. DWORCA

**Kapitały obrotowe z funduszami gwarancyjnymi
Kz 40,000.000**

FILIE WE WŁASNYCH DOMACH W CZECHOSŁOWACJI:
**w Jabłonkowie, Frusztacie, Now. Bogumlinie, Orłowej,
Trzyńcu, Dąbrowej, Karwinie, Błędowicach Dolnych**
przyjmują wkładki na oszczędność i w rachunku bieżącym na:

» **3 — 3 $\frac{1}{2}$ $\frac{0}{0}$** «

**Udzielają swym członkom kredytu na hipoteki i porę-
czenia na dogodnych warunkach**

Składajmy nasze oszczędności

tylko w

**Spółdzielczych Kasach
Oszczędności i Pożyczek
(Raiffeisenkach)**

*które przy dobrym oprocentowaniu dają największe bez-
pieczeństwo złożonych wkładek. - Płacą odsetki od wkładek
według obowiązującego rozporządzenia, najwyżej jednak
3 $\frac{1}{2}$ proc.*

**W każdej wlosce znajduje się spółdzielcza kasa i jedy-
nie tę należy popierać i tam składać oszczędności
Spółdzielcze kasy udzielają pożyczek pod wa-
runkami, jakich żadna instytucja nie może dać!**

SZTOFY

JEDWABIE

Albin Chamrad

Orłowa

KOBIERCE

ZASŁONY

SMACZNY CHLEB
DOBRE PIECZYWO
WYPIEKA

JÓZEF
KOLC

KARWINA - Hohenegger

POLECAMY
nową cukiernię

Adolf Luczek

Karwiná - Solca

Towarzystwom na fe-
styny, bale i wieczorki
B U F E T Y
pierwszorzędnej jakości



MASZYNY DO SZYCIA

„MINERWA”

SĄ NAJLEPSZE!!!

Skład fabryczny

Rudolf Ščotka

Orłowa, telefon 75







Książnica Cieszyńska

KD II 2223